Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, czwartek 24 maja 1934 Nr. 142

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dalsze zamachy terorystyczne w Austrji

Wiedeń. 22. 5. PAT. W ciągu Zielonych Świąt narodowi socjaliści dokonali zamachu dynamitowego na halę zdrojową w znanem uzdrowisku Ischl. Hala została uszkodzona. W miejscowości granicznej Schärding w Górnej Austrji uległ zniszczeniu transformator elektryczny. Ponadto eksplodowały tam petardy, przymocowane do balonów, wypuszczonych w Bawarji. Między ludnością patrjotyczną a narodowymi socjalistami doszło w Schärding do licznych bójek. W miejscowości Dorf nad rzeką Traun strzelano z zasadzki do policjantów. Dwaj policjanci odnieśli rany. Jak słychać, do Salzburga wysłany został oddział wojska i policji. Do obozu w Wellersdorf odstawiono znów znaczną ilość narodowych socjalistów.

Hitlerowcy wypierają się winy

Berlin. 22. 5. (R) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że w związku z ostatniemi zamachami bombowemi na koleje austrjackie aresztowano w Austrji blisko 200 hitlerowców. Niemieckie biuro informacyjne (niemieckа agencja oficjalna) zapewnia, że aresztowani hitlerowcy są niewinni. Zamachy nie zostały bowiem dokonane przez narodowych socjalistów lecz przez najskrajniejsze elementy „marksistowskie".

Burmistrz Seitz nadal w więzieniu

Wiedeń. 22. 5. PAT. Na zarządzenie sądu krajowego wypuszczeni zostali na wolność członkowie zarządu partji socjaldemokratycznej aresztowani w lutym pod zarzutem zdrady stanu. Dwaj członkowie zarządu zostali nadal zatrzymani w więzieniu śledczem, a mianowicie burmistrz Seitz i dyr. Danneberg. Oskarżenia o zdradę stanu zostały przeciwko uwolnionym cofnięte. Będą oni natomiast odpowiadali z wolnej stopy o zbrodnię buntu.

Znowu pogłoska o próbach pogodzenia Trockiego ze Stalinem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 22. 5. (M) Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow przybył na krótki pobyt do Mentony. W związku z tem rozeszła się pogłoska, iż Litwinow przybył do Mentony celem podjęcia z Trockim rozmowy, zmierzającej do pogodzenia Trockiego ze Stalinem i partją.

Moskwa dementuje

Moskwa. 22. 5. (R) Oficjalnie dementują pogłoskę, jakoby Litwinow miał prowadzić z Trockim jakiekolwiek rozmowy na temat pojednania Trockiego z kierownictwem partji, zaznaczając, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

Stronnictwa wobec przewrotu w Bułgarji

Sofja, 22. 5. (PAT). Bulgarska Agencja Telegraficzna donosi: Poszczególne partje polityczne poczynają już zajmować stanowisko wobec nowego rządu. „Porozumienie demokratyczne" z pod znaku Cankowa wystosowało odezwę do swych członków, w której poleca poprzeć nowy rząd. Szereg wybitnych działaczy „porozumienia demokratycznego", zbliżony do Burowa i Mołowa ze swej strony w specjalnych deklaracjach ogłosił w prasie poparcie programu nowego rządu, zwracając się je dnocześnie z apelem do opinji publicznej o współdziałanie przy realizacji zamierzeń rządu. Komitet wykonawczy partji radykalnej (grupa Stankowa) postanowił również poprzeć rząd. Komitet wybrał specjalną delegację, która udaje się do premjera Georgijewa, któremu zakomunikuje powyższą decyzję komitetu wykonawczego. Inne grupy rozważają sytuację, celem powzięcia odpowiednich uchwał. Poza wyrazami uznania ze strony 4 organizacyj politycznych, zgłoszono na ręce rządu gotowość współpracy szeregu innych organizacyj.

Pierwsze oszczędności — na ministrach

Sofja, 22. 5. (PAT). Z rozporządzenia premjera Georgijewa pobory ministrów zostały zredukowane o 50 proc. Pozatem premjer wydał zarządzenie, ażeby liczba samochodów, będących w rozporządzeniu ministrów i innych wyższych funkcjonarjuszów państwowych, została znacznie zredukowana. Oprócz tego rozporządzenie kasuje salonki, tak, że ministrowie podróżować będą w ogólnych wagonach. Również w celach oszczędnościowych skasowane zostały dodatki do pensyj.

„W atmosferze zaufania i serdeczności"

Sofja, 22. 5. (PAT). Po przejęciu władzy z rąk gabinetu, który ustąpił, premjer Georgijew odbył dłuższą rozmowę w ministerstwie spraw zagranicznych z b. premjerem Muszanowem, który poinformował Georgijewa o bieżących sprawach polityki zagranicznej. Rozmowa była prowadzona w atmosferze całkowitego zaufania i serdeczności.

Próba demonstracji komunistycznej

Sofja, 22. 5. (PAT). Wczoraj wieczorem niewielka grupa komunistów, składająca się w przybliżeniu z 20 osób, usiłowała demonstrować. Gdy jeden z przywódców zaczął przemawiać, zjawiła się policja i rozproszyła demonstrantów. Podczas rozpędzania manifestantów jeden z komunistów został lekko ranny.

Dziś w numerze:

Nowy premjer u Prezydenta Rzplitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 5. (J) W dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji premjera prof. Kozłowskiego, który poinformował p. Prezydenta o swoich pracach bieżących.

Pierwsze posiedzenie Rady ministrów odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Do tego czasu ustalone będą przez p. premjera wytyczne jego prac. Po odbytem posiedzeniu rady ministrów nastąpić mają zmiany personalne na stanowiskach wiceministrów. Przypuszczają, że p. premjer zaznajomi wkrótce opinję publiczną ze swemi zamierzeniami w dziedzinie problemów gospodarczych.

Regulamin ministerstwa spraw wewn.

Warszawa, 22. 5. PAT. P. minister spraw wewnętrznych zatwierdził nowy regulamin ministerstwa, który został wydany drukiem. Regulamin ten jest pierwszym tego rodzaju regulaminem w Polsce i zawiera w formie skodyfikowanej wyciąg wszystkich przepisów, regulujących organizację i tryb urządzenia ministerstwa na okres od r. 1918 do 1934. Wzorując się na tym regulaminie, wydano analogiczne regulaminy dla urzędów wojewódzkich.

Z dnia

Lekarze i plantatorzy

Przynieśliśmy onegdaj charakterystyczny telegram z Palestyny. Delegacja lekarzy żydowskich złożyła na ręce generalnego sekretarza rządu palestyńskiego protest przeciwko projektowi ograniczenia dopływu lekarzy z zagranicy. Przedstawiciel rządu w swej odpowiedzi oświadczył, iż odsetek lekarzy w Palestynie jest znacznie wyższy, aniżeli w krajach nawet najbardziej kulturalnych, jak Anglja, Francja, Szwajcarja i Austrja.

Cyfry przytoczone przez reprezentanta rządu palestyńskiego nie były dla członków delegacji — ani nie są też dla nas — żadną nowością.. Wiemy, że lekarzy jest w Palestynie za dużo. Od czasu zwłaszcza wybuchu hitleryzmu zalana jest Palestyna formalnie lekarzami, i to najlepszymi specjalistami, tak że istotnie każdy nowy imigrant lekarz stanowi przykry balast dla osiadłego już w kraju stanu lekarskiego. Co do tego niema w Palestynie dwóch zdań. Jest to fakt notoryczny.

A mimoto — lekarze żydowscy wypowiadają się głośno i stanowczo przeciwko zamykaniu bram kraju przed nowymi lekarzami. Każdy nowy lekarz, to bowiem nietylko konkurent,, ale przedewszystkiem — imigrant. Imigrant — to znaczy jeszcze jeden Żyd w Palestynie, jeszcze jeden przyszły obywatel Żydowskiej Siedziby Narodowej. I dlatego właśnie lekarze żydowscy protestują przeciwko utrudnianiu imigracji swoim własnym... konkurentom.

Z najwyższem uznaniem przyjmie społeczeństwo żydowskie ten krok lekarzy żydowskich w Palestynie, — jakże bardzo różniący się od mentalności owych plantatorów żydowskich, którzy z pewnością stokroć lepiej sytuowani są od przeważającej liczby lekarzy palestyńskich, a jednak przez uporczywe i zbrodnicze wzbranianie się zatrudniania robotników żydowskich przyczyniają się ze swej strony najwydatniej do tak szkodliwej i fatalnej dla nas polityki imigracyjnej rządu palestyńskiego.

Krok lekarzy pokazuje plantatorom, że interes materjalny nie zawsze musi i nie zawsze **może** być momentem miarodajnym i decydującym. Tam gdzie w grę wchodzą najżywotniejsze i najrealniejsze interesy ogółu — **muszą** momenty materjalne ustąpić na plan dalszy.

Rumieniec wstydu powinien ten patrjotyzm lekarzy wywołać na twarzach plantatorów. Zakaz wystawiania pikiet nie powinien żadnej korzyści przynieść żydowskim „boazom". Zamiast pikiet powinna społeczność żydowska w Palestynie wystawić pręgierze moralne, pod którem widnieć powinny nazwiska szkodników i burzycieli żydowskiej siedziby narodowej. Lekarze palestyńscy powinni wyleczyć palestyńskich plantatorów... (b)

Hebrajskie powitanie na kongresie esperantystów

Wiedeń. 21. 5. (W) Podczas wczorajszego międzyrarodowego zjazdu esperantystów, obradującego w gmachu parlamentu austrjackiego, powitał zjazd imieniem burmistrza Tel-Awiwu dr. Tulo Nussenblatt, który w hebrajskiem przemówieniu zaznaczył, że magistrat Tel-Awiwu nazwał jedną z ulic imieniem twórcy esperanta Zamenhofa. Wspomniał również dr. Nussenblatt, że dr. Zamenhof był w młodości chowewe-sjonistą oraz przetłumaczył pieśni hebrajskie na język esperancki. Mowa hebrajska na kongresie esperantystów spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem.

Dalsze echa Rady Ligi

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 20 maja.

DAREMNE ZABIEGI BARONA ALOISIEGO

Jednotygodniowa sesja Rady Ligi Narodów odznaczała się znikomą ilością — zaledwie czterech — posiedzeń publicznych i wielką ilością w zasadzie tajnych, ale w rzeczywistości niedyskrecjom dziennikarskim na łup wydanych rozmów zakulisowych. Na pierwszy plan tych tajnych debat wysunęła się sprawa przygotowania plebiscytu w Zagłębiu Saary, która nie doznała jednak, wbrew żywionym do ostatniej chwili oczekiwaniom, żadnego pozytywnego załatwienia i musiała na skutek tego zostać odroczoną do następnej, nadzwyczajnej sesji Rady, zwołanej w sprawie konfliktu paragwajsko-boliwijskiego na 30 b. m. W styczniu b. r. zamianowała Rada „Komitet Trzech", złożony z przedstawicieli Włoch, Argentyny i Hiszpanji, któremu powierzyła wygotowanie szczegółowego planu organizacji plebiscytu w Zagłębiu Saary. Przewodniczący tego Komitetu, przedstawiciel Italji w Radzie Ligi, baron Aloisi, oddawał się złudzeniu, że we wszystkich z zagadnieniem tem związanych delikatnych punktach politycznych uda mu się uzyskać zgodę rządu niemieckiego. Baron Aloisi, podobnie jak sam Mussolini i wielka część włoskiej opinji publicznej, wychodzą bowiem z całkiem logicznego, ale rzeczywistej rzeczywistości nie uwzględniającego założenia, że spokojne przeprowadzenie plebiscytu w Zagłębiu Saary nie może się odbyć bez zgodnej współpracy rządu niemieckiego i że z drugiej strony tenże rząd niemiecki jest najbardziej zainteresowany w usunięciu wszelkich przeszkód na drodze do „szczerego, swobodnego i tajnego" głosowania.

Baron Aloisi musiał naturalnie doznać głębokich rozczarowań. Po długomiesięcznych rokowaniach z rządem niemieckim, które przeciągnęły się aż do ostatniego posiedzenia Rady -- w sobotę wieczór — musiał baron Aloisi wrócić na łono Rady z pustemi rękami i poprosić o dalsze odroczenie „z powodu niemożności wykończenia raportu". Można zgóry przepowiedzieć, że w przeciągu najbliższych dni dziesięciu dzielących nas od zwołania nadzwyczajnej sesji Rady, sytuacja ta nie dozna żadnych zmian. Niemcy hitlerowskie nie przyjmą oczywiście popartego przez cały świat cywilizowany francuskiego żądania gwarancyj dla ludności Zagłębia Saary na okres przed- i poplebiscytowy, gdyż pokrzyżować by to musiało w sposób decydujący ich właściwe zamiary. — Proklamując, że 93 proc. ludności Zagłębia Saary przystąpiło do „Deutsche Front" i wypowiedziało się w ten sposób już za powrotem Saary do Rzeszy niemieckiej, chcą hitlerowcy z jednej strony otumanić naród niemiecki, — i to się im naturalnie już udało — a z drugiej strony zmusić Francję i Ligę Narodów do zupełnej kapitulacji i do uznania obecnego, przez teror „nazich" stworzonego stanu rzeczy za legalny. Chodzi głównie o to, by zainaugurowanej przez mowę Goebbelsa w Zweibrücken propagadzie niemieckiej nie mogły zostać nałożone żadne szranki. Pominąwszy samą Saarę, służyć może ta propaganda hitlerowcom w najbliższych miesiącach za bardzo skuteczny środek dywersyjny w ich polityce wewnętrznej, gdyż pozwala odwrócić uwagę narodu niemieckiego od coraz bardziej wzrastającej nędzy moralnej i materjalnej, w jaką pogrąża go z natury rzeczy reżim hitlerowski. Komisja Rządząca Ligi Narodów w Zagłębiu Saary, nie dysponująca policją międzynarodową, pozostać musi wobec tej propagandy bezsilną i nie będzie w żadnej mierze chronioną nawet przed ewentualnym puczem „nazich". Wojko francuskie — hitlerowcy to dobrze wiedzą — nie może do Zagłębia Saary wkroczyć, gdyż naraziłoby to Francję na ciężkie oskarżenia i byłoby tylko oliwą na ogień Hitlera. Tylko wspólna **akcja** głównych mocarstw europejskich mogłaby zrobić wrażenie na hitlerowcach. Negocjacje p. Aloisiego, które są jeno płaszczykiem wygodnego „desinteressement", nie zmienią niczego.

POLITYKA DĄSÓW.

Nieprzybycie do Genewy p. ministra Becka tłumaczone było w polskiej prasie rządowej jako demonstracja przeciwko postawieniu na porządek dzienny obrad Rady niemieckich petycyj w sprawie koncesyj alkoholowych. Ostry komentarz „Gazety Polskiej" został w prasie zagranicznej zacytowany, ale mogliśmy się o tem przekonać, że w genewskich kołach politycznych demonstracja ta nie została zrozumiana. W opinji zagranicy panują wogóle w ostatnich czasach wielkie nieporozumienia co do kierunku i różnych pociągnięć polskiej polityki zagranicznej. Na ten temat można w prasie zagranicznej czytać najbardziej fantastyczne domysły, którym nie bywają przeciwstawiane żadne oficjalne oświadczenia ze strony polskiej, a które prasa niemiecka z wielką swobodą i pewnością siebie interpretuje. Petycje w sprawie koncesyj alkoholowych nie wymagały oczywiście obecności p. ministra Becka w Genewie. Ale np. zakulisowe rozmowy pp. Barthou i Litwinowa oraz rozmowy przedstawicieli wielkich mocarstw w sprawie dalszego losu Konferencji „Rozbrojeniowej" były wydarzeniami, które interesują Polskę bardzo żywo. Genewa jest wszak nietylko siedzibą Ligi Narodów, ale także stałem miejscem spotkania ministrów spraw zagranicznych.

Co się tyczy samych petycyj mniejszości niemieckiej z Poznańskiego i Pomorza, datujących się z przed lat przeszło trzech, to byłyby one bez publicznej debaty na plenum Rady, w łonie tzw. Komitetu Trzech, już dawno załatwione. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji lord Eden, który był członkiem odnośnego Komitetu Trzech, wyłuszczył w dłuższem i bardzo zresztą kurtazyjnem przemówieniu przyczyny, dla jakich Komitet Trzech był **zmuszony** przedłożyć tę sprawę Radzie w warunkach dla rządu polskiego niezadawalających. W swoich uwagach do odnośnych petycyj stanął rząd polski merytorycznie na stanowisku, że władze polskie nie kierują się przy podziale koncesyj żadnemi względami narodowościowemi lub religijnemi, lecz tylko względami na zasługi osobiste i rzetelność kandydatów. Ponieważ jednak petycje niemieckie zawierały cały szereg danych statystycznych, które prima vista zaprzeczały wyż wspomnianemu ogólnemu twierdzeniu rządu polskiego, Komitet Trzech zwrócił się jeszcze w styczniu 1933 do rządu polskiego z prośbą o przesłanie mu urzędowych danych statystycznych. Rząd polski przyrzekł dane te przysłać. Mijały miesiące, minął rok, Komitet Trzech się upominał rząd polski przyrzekał, aż wkońcu, w październiku ub. r. Komitet Trzech otrzymał od rządu polskiego list **odmawiający** prośbie przedłożenia żądanych statystyk i uzasadniający tę odmowę twierdzeniem, że te dane statystyczne nie są potrzebne dla oceny sprawy. Wobec takiego obrotu rzeczy i w myśl obowiązującej procedury nie mógł Komitet Trzech sprawy „zamknąć" i musiał ją wytoczyć na publicznem forum Rady w dosyć dla rządu polskiego niekorzystnem świetle.

O ile dobrze rozumiemy, to demonstracja ta miała na celu podkreślenie istotnie dla Polski nieznośnej sytuacji, jaka dla niej wynika z jednostronnego obarczenia traktatami o ochronie mniejszości narodowych, w chwili kiedy np. Niemcy mogą bezkarnie popełniać najstraszniejsze gwałty przeciwko mniejszości żydowskiej. Ale pomijając fakt, że Niemcy z Ligi Narodów się usunęły, nie możemy pojąć celu takiej demonstracji, w chwili kiedy rząd polski wystąpił z inicjatywą w sprawie generalizacji traktatów mniejszościowych. Musimy wspomnieć tu o sposobie, w jaki demonstrację interpretowała prasa niem. Czytamy tam, że Sekretarjat Ligi Narodów zaaranżował postawienie tych petycyj na porządek dzienny Rady, by zatruć dobre stosunki polsko-niemieckie. Najlepiej byłoby, pisze prasa niemiecka, by Polska porozumiewała się we wszystkich sprawach dotyczących mniejszości niemieckiej w Polsce wprost z rządem niemieckim. Czy rząd polski ma zamiar usłuchać tych rad niemieckich? Trudno nam w to wierzyć. Faktem jednak jest, że podobne wystąpienia rządu polskiego wywołać muszą zagranicą wrażenie, że jego inicjatywa w sprawie generalizacji traktatów mniejszościowych jest również tylko demonstracją. M. KAHANY.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Ku czemu idą Niemcy?

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Berlin, w maju.

Czy przeważna większość ludu niemieckiego jest „za" albo „przeciw" Hitlerowi? To pytanie napewno zadał sobiei niejeden. Odpowiedź wypadała rozmaicie, zależnie od uczucia. Ten lub ów, który na nie odpowiedział, chciał właściwie powiedzieć: „Mam uczucie, że przeważna większość ludu jest „za" albo „przeciw" Hitlerowi. Niema żadnych podstaw rzeczowych dla oceny nastrojów „przeważnej większości ludu niemieckiego", a uczucie samo w sobie nie daje żadnych gwarancyj dostatecznych, dlatego nie można tak odrazu odpowiedzieć na wymienione pytanie jasnem „tak" lub „nie".

Są natomiast pewne symptomy, które wskazują, że fala entuzjazmu z lata 1933 która ogarnęła najszersze warstwy ludu niemieckiego, w miesiącach ostatnich nieco opadła, ustępując miejsca

ustosunkowaniu się bardziej sceptycznemu

do „zdobyczy regime'u".

Najwyraźniejszym symptomem jest ostatnia kampanja przeciwko „niezadowolonym i krytykastrom". Możnaby tu przytoczyć całkiem obfity zbiór cytatów z prasy niemieckiej, przekonywujących nas, że nastrój ludności nie jest bynajmniej takim, jakimby sobie go życzyła mieć partja rządząca. Ale i bez tych cytatów jest rzeczą chyba jasną, że nie proklamowanoby, ani nie przeprowadzonoby kampanji przeciwko „niezadowolonym i krytykastrom", gdyby nie było „wroga" państwa i partji w dużej ilości. Można o Hitlerze i jego paladynach sądzić rozmaicie, w każdym razie faktem jest, że nie walczą z wiatrakami. Nader gwałtowna mowa dra Goebbelsa w Pałacu Sportowym świadczy tylko o tem, że bardzo poważnie traktuje się tego wroga. Nie można już go przemilczeć. A to ma duże znaczenie.

Z tego jednak bynajmniej nie wynika, że przeciwników hitleryzmu trzeba przeceniać. Walka hitlerowców przeciwko rozczarowaniu i niezadowoleniu szerokich warstw ludności jest przecież zawsze tylko walką o utrzymanie mas w ramach partji. Sytuacja nie przedstawia się w ten sposób, że masy przeszły do obozu wrogiego i że trzeba je z powrotem zdobywać. NSDAP czuje tylko, że masy powoli się jej wymykają i chce proces ten powstrzymać kampanją przeciwko „niezadowolonym i krytykastrom".

Tak przedstawia się sytuacja w oczach obserwatora objektywnego. Jest różnica zasadnicza, czy niezadowolenie i rozczarowanie tak dalece sięgają, że masy tylko

niechętnie maszerują z partją ale przecież maszerują,

czy też tak się już spotęgowały, że nastroje masy przechodzą we wściekłość i gniew i skłaniają się ku ruchowi wrogo ustosunkowanemu do rządu. Otóż w Niemczech mamy do czynienia z pierwszym a nie drugim warjantem. Ma się słuszne wątpliwości w błogosławieństwo systemu, ale jeszcze się z nim nie zerwało, chce się jeszcze wysłuchać argumentów, którebyprzekonały. Z drugiej strony — a to nie jest rzeczą małej wa-

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Rzeczpospolita poetów"

Komedja satyryczna w 3 aktach L. H. Morstina.

I.

Podczas pauz pytali się ludzie ciekawi bardziej wtajemniczonych, kogo właściwie przedstawiają poeci na scenie. Padały w odpowiedzi nazwiska Tuwima (Turlewa), Goetla (Gałdyna), Lechonia (Lubonia), Staffa (Bolesty). A Strzemień? Wszak to sam gospodarz Plawowic i autor „Rzeczpospolitej poetów". A w programach teatralnych informował prof. Sinko publiczność o genezie tej „komedji satyrycznej wierszem". Dowiadujemy się więc, że przed paru laty sprosił Morstin współczesny Parnas polski męski i żeński, na „Sejm poetów" do rodzinnych Pławowic. Pisał o tem dość mglisto ale zato bardzo sentymentalnie swego czasu p. Jarosław Iwaszkiewicz we „Wiadomościach Literackich".

Ale czy to wszystko jest takie ważne? Byłoby ważne gdyby „Rzeczpospolita poetów" odegrała we współczesnem życiu polskiem rolę, jaką odegrała w „Weselu" Wyspiańskiego.

A więc narazie jest to ważne tylko dla historyków literatury lub bliższych przyjaciół p Morstina, dla nas tj. dla szerokiej publiczności jest to prawie zupełnie obojętne. Mamy z dziełem do czynienia, dzieła pytamy się: kto zacz?

II.

Udzielmy głosu samemu poecie, który w programach teatralnych daje nam swój komentarz do „Rzeczpospolitej poetów". Z autentycznego źródła dowiadujemy się więc, że „Rzeczpospolita poetów" nie jest pamfletem na poetów, którzy nie są właściwymi bohaterami dramatu, treścią bowiem jego jest „poezja i jej stosunek do życia, do polityki, do spraw społecznych, do idei państwa i ojczyzny. Dramat jego ma być dalszym etapem rozwoju dramatu polskiego nic innego tylko właśnie dramatu polskiego, który ma swoją historję i tradycję od „Dziadów" zacząwszy, przez Słowackiego, Wyspiańskiego i Micińskiego zapominanego zwykle i niedocenianego poetę". A dramat ten polski charakteryzuje „połączenie fantastyczności z realizmem co jest właśnie cechą polskiego dramatu". Drugą zaś jego odrębnością jest to, że „dramat polski jest dramatem słowa niejako ostatnim najbardziej szczytowym rodzajem liryki. Dynamika sceniczna jest w nim drugorzędnym elementem, pierwszym jest **wirtuozostwo, magja i patos słowa**". Mimowoli wołamy do poety: stop! Wszystko wydaje nam się nieprawdziwe, niezgodne z rzeczywistością, wymuszone i specjalnie skonstruowane, by niejako ex post usprawiedliwić słabe i niedociągnięte strony utworu.

Czy połączenie fantastyczności z realizmem jest właśnie cechą polskiego dramatu? Od czasu jak dramat jest dramatem a wielki Szekspir jest rodzicem dramatu współczesnego, zawsze fantastyczność tkała swe arabeski na kanwie rzeczywistości.

A wirtuozostwo magja i patos słowa? Wirtuozem nie był ani Słowacki, ani Wyspiański, ani nawet zapomniany zwykle i niedoceniany Miciński.

Są w dramacie polskim też i wirtuozi, magicy i patetycy słowa ale dramat wogóle, a więc i dramat polski, był, jest i pozostanie potężnem zmaganiem się człowieka ze swem przeznaczeniem, jest próbą wydarcia temu przeznaczeniu tajemnicy bytu ludzkiego.

A jednak p Morstin ma rację, bo jego utwór charakteryzuje wirtuozostwo, magja a tu i ówdzie też i patos słowa. I jak dzieło każdego wirtuoza pozostawia po sobie wrażenie niedosytu, wywołuje nasz sprzeciw wewnętrzny, wyzwala protest przeciwko niewspółmierności formy z treścią.

III.

Forma jest doskonała. Zgadzamy się z autorem, że „ pierwszy akt jest nastrojowy, jest nawiązaniem do tradycji dramatu polskiego do „Dziadów" trzeciej części i „Wesela". Drugi akt jest komedjowy o charakterze powiedziałbym Arystofanesowskiej satyry prócz sceny ostatniej, która łączy go z aktem trzecim, a ten jest już właściwym dramatem z podźwiękiem tragizmu". Nie zgadzamy się natomiast, że „równorzędnie z tą budową rozwija się idea. W pierwszym akcie króluje poezja nad życiem w drugim akcie w pierwszem zetknięciu się z rzeczywistością walczy z nią śmiało, swawolnie i z właściwym sobie nastrojem. W trzecim akcie przez świat pokonana odżyła dopiero w atmosferze bogów, w olimpijskiej beztrosce, nieczułej na ludzką niedolę i krzywdy".

Bo, gdy wychodzimy z teatru i usiłujemy zdać

gi — entuzjazm dla regime'u nie jest już tak mocny, by masy ludności oddawały dobrowolnie przysługi szpiclowskie. O tem mogliby coś powiedzieć „nielegalni". Pracują jeszcze gorliwie szpicle urzędowi, ale szpicel dobrowolny stał się rzadkością. A komu dziś wpadnie w ręce ulotka nielegalna, napewno w 90 na 100 wypadkach nie pobiegnie natychmiast z nią do policji. — Przeczyta ją i nad nią się zastanowi.

Przedewszystkiem elita wyznawców hitlerowskich —

klasa średnia, przechodzi ciężki kryzys zaufania,

a z jej kół dochodzi bardzo często ostre słowo krytyki. Klasa średnia, w całości, najmniej skorzystała z przewrotu hitlerowskiego, obroty się zmniejszyły a do obciążeń podatkowych przybyły jeszcze „dobrowolne opodatkowania na cele patrjotyczne". Dodać jeszcze należy, że nadzieje bardzo wielu poszkodowanych z klasy średniej zupełnie się nie ziściły. Ofiary inflacji, które oczekiwały od Hitlera „sprawiedliwej waloryzacji" swych pretensyj do banków i wierzycieli prywatnych, zostały haniebnie oszukane. Ich stowarzyszenia zostały rozwiązane, a majątek skonfiskowany. Taki sam los spotkał „Kamfbund des Mittelstandes". Walka przeciwko konsumom i wielkim magazynom okazała się tylko humbugiem od czasu, kiedy „towarzysze" (Pg — Parteigenossen) objęli tam stanowiska kierownicze. W grę wchodzą jeszcze i inne nieprzyjemności. I tak odmówiono licznym drobnym handlarzom mleka ich koncesyj przy nowem uregulowaniu przemysłu mleczarskiego; a jeśli wreszcie na 58 tysięcy abiturjentów uniwersytety przyjmują tylko 15 tysięcy, to okoliczność ta w żadnym razie nie przyczynia się do wzrostu entuzjazmu klasy średniej. Krótko powiedziawszy — klasa średnia inaczej sobie wyobrażała rządy hitlerowskie.

Najwyraźniejszą może ilustracją, że rządy hitl. przeszły poprostu do porządku dziennego nad postulatami klasy średniej, jest okoliczność, że złożono z wszelkich urzędów i usunięto najgorliwszego w partji orędownika interesów klasy średniej, von Rintelena. Klasa średnia spełniła swą rolę jako taran w ofensywie, a teraz można już ją traktować po macoszemu.

Z drugiej strony NSDAP poszczycić się może zdobyczami w innych warstwach ludności.

Sukcesy we walce z bezrobociem są napewno mocno przesadzone,

faktem jednak jest, że hitlerowcom w ten lub ów sposób się udało włączyć w proces produkcji przeszło miljon ludzi. Nie mówię tu o robotnikach przy robotach państwowych, bo ich sytuacja jest dziś gorszą niż była wówczas, gdy pobierali zapomogę dla bezrobotnych. U nich Hitler i hitleryzm nie cieszą się popularnością. Ale bezrobotni, którzy się znowu dostali do fabryk, aczkolwiek bardzo kiepsko są płatni, są w każdym razie szczerze zadowoleni, że znowu pracują, bo robotnicy niemieccy nigdy nie byli leniami. A gdy się przez kilka lat było bez pracy, a potem pod Hitlerem przecież dostaje się pracę i chleb, to nie można zasadniczo odrzucać nowego systemu, bez względu na to, czy się przedtem było socjalistą, komunistą czy bezpartyjnym. Z tych elementów jakoteż z członków poprzednich tzw. nieklasowych albo żółtych związków zawodowych rekrutuje się przeważnie NSBO (Nationalsozialistische Betriebsorganisation).

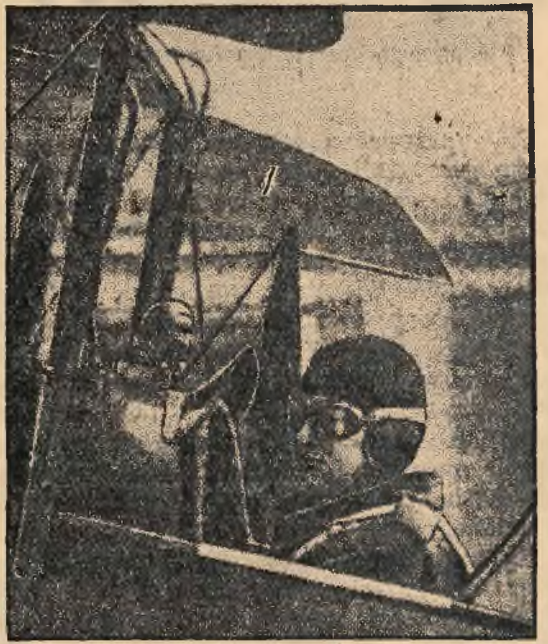
A jednak NSBO nie może się poszczycić „zdobyciem fabryk", co jasno wynika z ostatnich wyborów mężów zaufania. Żadnej teraz już nie ulega wątpliwości, że 75—90 procent robotników przemysłowych odnosi się obojętnie, jeśli już nie wrogo, do regime'u brunatnego. Nie można się temu wcale dziwić, wszak robotnicy są, obok Żydów, głównemi ofiarami regime'u, który przyniósł im redukcje płac i zniesienie zdobyczy socjalno - politycznych. Podczas gdy jednak klasa średnia dużo spodziewała się od regime'u hitlerowskiego, a obecnie przeżywa kryzys zaufania, to masy robotnicze niczego poważnego od Hitlera się nie spodziewały, i dlatego ich stanowisko jest zupełnie inne. Klasa robotnicza jest przeświadczona, że przegrała gruntownie na całej linji i jest tak zdeprymowana i sterroryzowana, że nawet nie myśli o jakiejś walce rewolucyjnej przeciwko regime'owi. Istnieją napewno jaczejki rewolucyjne w tem lub owem przedsiębiorstwie. Są to jednak początki bardzo słabe, przypominające rosyjski ruch robotniczy lat 90-tych ubiegłego stulecia.

Klasa średnia przeżywa kryzys zaufania. Klasa robotnicza przeżywa również kryzys zaufania. Duchowo nie przezwyciężyła klęski z wiosny 1933 i brak jej odwagi i stanowczości, by zacząć na nowo. Ażeby zorganizować skuteczną rewolucję, muszą się znaleźć razem: rozczarowana klasa średnia, u której rozczarowanie przemieniło się w nienawiść i wściekłość, i znowu odważna i zdolna do ofensywy klasa robotnicza.

Do tego jest jeszcze, wedle oceny objektywnej, bardzo daleko.

Ani u klasy średniej rozczarowanie nie posunęło się już do tego stopnia, ani w takiej sile nie wzrosły nastroje rewolucyjne wśród robotników. Napewno — w Niemczech istnieje kryzys zaufania, dowodem kampanja przeciwko „niezadowolonym i krytykastrom". Ale żaden regime nie umarł jeszcze z powodu kryzysu zaufania, a najmniej to chyba grozi regime'owi, opętanemu zupełnie żądzą władzy, jakim jest hitleryzm. To nie jest socjalna demokracja. Hitleryzm będzie się bronił. Mają Gestapo (tajną policję państwową), mają S. A. i S. S. Są ludzie, którzy przypuszczają, że hitleryzm zczeznie, gdy Rzesza zostanie wtrącona w awantury wojenne. Jest to nadzieja, którą żywi Europa, ja jej narazie niestety nie podzielam. Trudno ująć dynamikę ru-

Syn Mussoliniego najmłodszym pilotem włoskim



Vittorio Mussolini, młodszy syn Il Duce, złożył ostatnio egzamin, kwalifikujący go do prowadzenia samolotu. Vittorio Mussolini jest najmłodszym pilotem włoskim.

sobie sprawę z uczucia niepokoju i niedosytu, powiadamy sobie: autor lekkomyślnie poruszył problem ogromnej wagi i doniosłości, ale tchórzliwie cofnął się przed jego rozwiązaniem. Zawsze bowiem istnieć będzie poezja, która opisuje piękno światów gasnących bezapelacyjnie skazanych na zagładę obok poezji, która życie wyprzedza, budzi w człowieku nowe tęsknoty, wyzwala wizję nowej sprawiedliwości, do której człowiek niestety zdążał dotychczas poprzez morze krwi.

Mamy wrażenie, że autor zbyt niewolniczo pozostaje w orbicie wpływów Młodej Polski, której niejako ostatnim wydźwiękiem jest „Rzeczpospolita poetów". Żeromski marzył o tem, by po uzyskaniu niepodległości twórczość polska zrzuciła ze siebie jarzmo służby narodowej, wyzwoliła się z pęt najszlachetniejszej tendencji i wypłynęła na szeroki gościniec motywów i problemów ogólno ludzkich Tego kroku p. Morstin nie podejmuje. Przeciwstawia w pierwszym akcie nowej rzeczywistości polskiej poezję, zdobywa się na tę odwagę, że każe poecie Strzemieniowi, będącemu niejako głosem samego autora, odpędzić od siebie chimerę, wzywającą go do wierności starej tradycji ziemiańskiej, do służenia tylko ziemi, do pracy w ciasnem kółku swych codziennych obowiązków.

Ale w drugim akcie otrzymujemy komedję Arystofanesowską, za którą chyba wdzięczni nie będą autorowi poeci. Trudno też sobie wyobrazić, by poeta współczesny był dzieckiem naiwnem i zamiast rządzić urządzał tylko kawały. Śmiejemy się coprawda i bawimy rzetelnie, ale w duszy mamy jakiś cichy żal do autora zato, że nasza tęsknota za społeczeństwem bez krzywdy została wyśmiana. I to w sposób zresztą nieoryginalny, bo już Platon chciał ze swej rzeczpospolitej idealnej wypędzić poetów.

A potem ta druga chimera, która zbankrutowanemu poecie przypomina Polskę „Ryngrafową?" Czy Polska „Ryngrafowa" musi stanąć na przeszkodzie Polsce dzisiejszej?

Zalewa nas fala barbarzyństwa i chamstwa, która pięścią opancerzoną rozbija w puch marzenia o innej ludzkości. Autor jest człowiekiem zbyt poważnie traktującym rzetelność intelektualną, by ukorzyć się przed demonem współczesnego nam barbarzyństwa krwiożerczego. Jest niestety tylko estetą, który pociesza poetę, że cierpienia człowieka są rzeczą konieczną, są żniwem poetów. Czekamy, aż się zjawi poeta polski, który po męsku i po ludzku stanie po stronie krzywdy ludzkiej, odpędzając od siebie precz kusicielkę poetów-Melpomenę. Contra spem wierzymy w to, że krzywda zczeznąć musi i że poeta w tej walce z krzywdą stanie po stronie szarego człowieka z ulicy.

IV.

Dramat ten książkowy, rzucający pięknem słowa wyrzeźbionego na ekran naszej wyobraźni odwieczną walkę Arymana z Ormuzdem otrzymał na naszej scenie szatę, uwypuklającą duże walory formalne Postarał się o to mistrz Frycz, który pełne smaku stworzył tło dekoracyjne, ale jeśli „Rzeczpospolita poetów" utrzyma się na naszej scenie, zawdzięczać to będzie przedewszystkiem p. Osterwie. Jego kreacja Turlewa jest niejako syntezą Konrada z Fircykiem i ma w sobie naprawdę wirtuozostwo, magję i patos słowa. Rozlegają się w niej akcenty szczerej tęsknoty, fascynującą jest prostota, pełen najwyszukańszej szlachetności jest liryzm artysty wtenczas, kiedy powiada, że „chce gwizdać, ręce mając w kieszeniach od spodni — i światu głosić wolność i śmiać się pogodnie". Za największą zaś zaletę tej kreacji uważam to, że daje nam człowieka żywego, pełnego sprzeczności, przekory i tęsknoty arcyludzkiej.

Porywającą była posłanka rewolucji, upostaciowana przez p. Ludwiżankę, ciekawie ujętą chimera ziemi przez p. Ankwicz, siłę miała „chimera ryngrafowa" w ujęciu p. Krzewskiej, a czar pogody i słodyczy złożyła w Melpomenę p. Jaroszewska.

Z umiarem prostoty odtworzył p. Karbowski rolę poety sceptyka, zwracam zwłaszcza uwagę na moment końcowy, kiedy przemawia do tłumów i ratuje swych kolegów przed gniewem mas. Czarująco wyglądały panie Galińska Daszyńska, Starkówna i Granowska, a z poetów wymienić należy p. Hierowskiego, Modrzewskiego i Białkowskiego. Ciekawą i pomysłową sylwetkę fantasty- utopisty stworzył p. Woźnik Z godnością zagrał rolę wojewody p. Nowakowski a pełnym werwy redaktorem był p. Zastrzeżyński, z temperamentem przywódce górali odtworzył p. Burnatowicz.

M. K.

chów masowych. W grudniu 1916 Lenin widział niejednokrotnie październik 1917 jasno przed oczyma. Mnóstwo istnieje dróg i środków, by na inne tory skierować wyrosłe na glebie wściekłości i nienawiści rozczarowanie ludności. Można tu w pierwszym rzędzie wymienić Żydów.

Niedawno zapadł w jakimś sądzie niemieckim wyrok niezmiernie charakterystyczny. W tenorze wyroku czytamy: „Nie można dopatrzeć się powszechnego interesu Rzeszy w emigracji z Niemiec ludności niearyjskiej". Napewno nie. Bo... Czytaliście państwo kiedyś książkę „Tohu Wabohu", którą napisał Sammy Gronemann? Powiada w tej książce gubernator: „Tłum szuka wentylu dla swych dzikich instynktów. — Mądry rząd zawczasu już o to się stara. by te instynkty niszczycielskie nie wyrządziły szkody, której nie da się naprawić i nie niszczyły dóbr, których zastąpić nie można. Przeciwko komu ten szał może być skierowany? Przeciwko kościołowi — państwu — rządowi? Kochany przyjacielu, wszak nikt nas nie słyszy, znamy te instytucje. Czy mogłyby one przetrwać burzę? Załamałyby się — opierają się na kruchych podstawach. Żydzi — to coś innego. Są silni i każdej burzy oprzeć się potrafią. Przez tysiąclecia wystawieni byli na wszelkie prześladowania i siły niszczycielskie, a przecież wszystko wytrzymali, nie ponosząc szkody istotnej. Jest więc rzeczą najlepszą, jeśli się skieruje burzę nieuchronną na Żydów! Noblesse oblige! Dlatego państwo nie ma żadnego interesu w emigracji ludności niearyjskiej, jak to trafnie zauważył sąd. Bo przeciwko komu mógłby się skierować obłęd niszczycielski, gdyby kiedyś rozczarowanie i niezadowolenie szerokich mas ludowych naprawdę przeistoczyły się we wściekłość obłędną? Jest to stary i wypróbowany środek wszystkich rządów, które znalazły się w sytuacji bez wyjścia.

Ostatnia mowa dra Goebbelsa w berlińskim Pałacu Sportowym nie pozostawia żadnej wątpliwości, że rząd hitlerowski zdecydowany jest pójść tą drogą.

OBSERWATOR.

———

Przed wyborami w dniu 27 bm.

Walka wyborcza we Lwowie

Żydzi mają szanse zdobycia 16 mandatów

(Od naszego korespondenta lwowskiego).

Lwów, w maju.

Oficjalnie ogłoszono już listy kandydatów do wyborów do Rady miejskiej we Lwowie. Sytuacja przedwyborcza jest zatem zupełnie jasna. Niema już żadnych tajemnic ani natury zasadniczej, ani taktycznej układających się stronnictw politycznych. Wiemy dokładnie, kto z kim i czem idzie do wyborów. Znamy nazwiska i programy kandydatów i reprezentowanych przez nich partyj.

Ogółem we wszystkich 20-tu okręgach wyborczych, na jakie podzielono „Wielki Lwów", wniesiono 90 list kandydatów. Niektóre ugrupowania, jak „Polski Komitet Wyborczy" (BB z Chadecją), „Blok socjalistyczny" (PPS Bund i USDP), Narodowa Demokracja i Undo wystawiły listy we wszystkich prawie okręgach. „Ogólny Blok Żydowski" (Sjoniści, Mizrachi, Rewizjoniści Aguda i sfery gospodarcze) oraz „Blok Hitachduth-Poale Sjon" ubiegają się o głosy tylko w sześciu okręgach, położonych w dzielnicy żydowskiej. W dwu okręgach listy żydowskie nie mają żadnych poważnych konkurentów ze strony nie-żydowskich ugrupowań. Komuniści staną do urny wyborczej (o ile listy ich nie zostaną unieważnione) w dwu grupach. Jedna grupa wniosła listę, nie ukrywając swego szyldu, druga natomiast w formie zamaskowanej. Ponadto zgłoszono jeszcze kilka list, które żadnej nie odegrają roli, a to: Lista właścicieli realności i lokatorów (oficjalne związki ich zgłosiły swój akces do BB), lista „obywateli z Hołoska", lewicy PPS., i jakaś prywatna impreza pewnego adwokata.

Wiemy zatem wszystko. Walka przedwyborcza wre w całej pełni. Objawia się ona nietylko w formie polemik prasowych, afiszowych i w zgromadzeniach, ale również w trickach przedwyborczych. I tak prasa onegdaj doniosła, że nieznani sprawcy włamali się do biur Stronnictwa Narodowego i skradli stamtąd maszynę do pisania i różne inne przybory, nadające się znakomicie do przygotowań przedwyborczych. Pełnomocnik pewnej grupy ukraińskiej z b. sen. Decykiewiczem na czele, zawiadomił dziennikarzy, że w jakiś tajemniczy sposób znikła mu z pod ręki lista kandydatów swej grupy.

Niewiadomo narazie, które listy będą unieważnione. Tymczasem główna komisja wyborcza skrupulatnie bada podpisy wyborców. Zapewne będziemy świadkami wielu jeszcze niespodzianek. Zresztą mnóstwo podpisów wyborców na pewnych listach kandydatów sfałszowano. Nie ulega zatem wątpliwości, że i z tego powodu będą one unieważnione. Na froncie wyborczym pozostaną zapewne tylko wielkie stronnictwa polityczne.

Z jakiemi programami stają te stronnictwa do walki wyborczej?

BB. połączony z Chadecją stara się osiągnąć największą ilość głosów, tym razem tylko polskich, wśród wszystkich warstw społeczeństwa lwowskiego, począwszy od robotników poprzez pracowników umysłowych, kupców, wolnych zawodów a skończywszy na klerze, który popierać go będzie również z powodu połączenia się z Ch. D. Temu wielkiemu blokowi, który ma największe szanse zwycięstwa, przeciwstawiają się blok pepesowski i endecja, reflektujące na te same głosy, co prorządowe ugrupowania. Ale BB. nie bardzo obawia się swoich przeciwników. Z socjalistami da on sobie jakoś radę. Są dość rozbici. Wprawdzie i wśród endecji nie panuje wielka idylla. Tam również są coraz to nowe secesje i rozłamy. Ale z endecją to trochę trudniej.

Program N. D. nie różni się wiele od programu groźnego jej przeciwnika, ale jest jeden wielki atut, którym endecja się posługuje: konik a n t y s e m i c k i. Na tym koniku ND. jeździ przy każdej nadarzającej się sposobności. BB. stępił w znacznej mierze ostrze broni endecji przy obecnych wyborach do Rady miejskiej, nie zamieszczając ani jednego nazwiska żydowskiego na swych listach kandydatów. Ale jest powszechną tajemnicą, iż „Polski Komitet Wyborczy" zawarł techniczne porozumienie z Żydami. Ba, nawet przyszli radni żydowscy, rekrutujący się ze sfer gospodarczych, wstąpią do klubu radzieckiego BB. I w ten bęben walić będzie prawdopodobnie agitator wyborczy z obozu antysemickiego.

Antysemici lwowscy występują obecnie z „nowem" hasłem, względnie stary, wyświechtany antysemityzm endecji przybiera nową formę. Dzięki jej polityce i naciskowi odżydzono już po części przemysł i wolne zawody. Wnet zacznie się odżydzanie handlu i kultury. Teraz endecja rzuca nowe hasło: odżydzić miasta. Ma ona w tej chwili najlepszą sposobność do podjęcia takiej agitacji. Mamy przecież wybory do Rady miejskiej. A Lwów — to miasto możliwych niemożliwości. Tutaj endecja zawsze popuszcza sobie pasa. Wprawdzie na wielkie powodzenie swoich haseł wyborczych nie może liczyć, ale podniecić umysły, by później

Wesołe historyjki o profesorach medycyny

EGZAMIN U VIRCHOWA.

Wszyscy kandydaci medycyny bali się prof. Virchowa jako jednego z najostrzejszych egzaminatorów. Pewnego dnia zapytał prof. Virchow kandydata, który po raz wtóry przystąpił do egzaminu, jak leczyć będzie pacjenta, u którego wystąpiły objawy pewnej choroby. Student zapodał lekarstwo i zapisał pacjentowi pełną łyżkę stołową lekarstwa.

— Hm — odpowiedział Virchow, wstał i wraz z komisją udał się na naradę.

Po kilku minutach przypomniał sobie uczeń, że się pomylił. Zdenerwowany puka więc do pokoju narad komisji. Zjawia się Virchow, któremu uczeń oświadcza:

— Panie profesorze, pacjent powinien otrzymać tylko łyżeczkę tego lekarstwa.

— Pacjent już umarł! — brzmiała krótka odpowiedź Virchowa.

GRZECZNOŚĆ.

W Lipsku żyje chirurg słynny profesor T. Pewnego dnia zjawia się u niego pacjent i opowiada mu, że zdaniem swego lekarza domowego musi się poddać operacji. Pieniądze nie odgrywają u niego roli, dlatego postanowił dać się operować w Paryżu. — Prosi więc profesora T. o polecenie mu chirurga w Paryżu.

— Mogę panu polecić profesora D.

— A możeby mi pan profesor raczył dać list, by mnie profesor D. natychmiast przyjął.

— Nie potrzeba. Uda się pan do profesora D., oświadczy mu pan, że chce pan koniecznie, by on pana operował. Profesor D. zapyta pana, skąd pan jest. Pan odpowie: z Lipska. Na co profesor D. odezwie się: Idjoto ostatni, dlaczego nie dał się pan operować przez profesora T.?

HONORARJUM.

Prof. Gussenbauer był jednym z najsławniejszych chirurgów uniwersytetu wiedeńskiego. Pewnego razu dokonał na jakimś arcyksięciu, bliskim krewnym cesarza, bardzo poważnej operacji, która doskonale się udała, a pacjent czuł się świetnie. W kilka dni później zjawia się u prof. Gussenbauera adjutant arcyksięcia.

Panie profesorze, Jego Cesarska Wysokość chce wiedzieć, co pan profesor woli jako honorarjum: czy order cesarza Franciszka Józefa czy 20.000 guldenów?

Profesor milczy przez kilka minut, a potem odpowiada: — Proszę przyjść jutro, panie majorze, muszę się zastanowić.

Na drugi dzień zjawia się znowu u profesora adjutant: — Jaką decyzję mam zakomunikować Jego Cesarskiej Wysokości?

Gussenbauer odpowiedział: — Proszę powiedzieć: Nie otrzymam ani 20.000 guldenów, ani orderu cesarza Franciszka Józefa, tylko 40.000 guldenów.

———

zbierać plony swej agitacji również na terenie Rady miejskiej na szkodę mieszkańców żydowskich — to się jej napewno uda.

Nic więc dziwnego, że ze strony Żydów podjęto agitację wyborczą, zakrojoną na szeroką skalę. Prócz zasadniczych względów jest rzeczą wprost konieczną, aby Żydzi zdobyli wszystkich 16 mandatów, które są do dyspozycji w okręgach, zamieszkiwanych przez ludność żydowską. Każdy mandat żydowski, zwłaszcza jeśli piastowany będzie przez sjonistę, przyczyni się do odparcia ataków ze strony różnych antysemitów, których bezwątpienia znajdzie się wielu w klubach radzieckich. Jedni występować będą z otwartą przyłbicą, drudzy natomiast w formie zamaskowanej. A Żydzi w przyszłej Radzie mieć będą ciężki orzech do zgryzienia.

Oblicze przyszłej Rady miejskiej, którą społeczeństwo lwowskie już dnia 27 maja wybierać będzie, zarysowuje się w konturach. Prawie wszystkie ugrupowania zmieniają swoich starych ludzi na nowych. — Prąd odmładzania życia społecznego zakorzenił się u wszystkich. Nic dziwnego. Każda partja zdaje sobie jasno sprawę, że ich starzy prowodyrzy nie mają niczego do szukania u wyborców, o których dotąd nigdy się zbytnio nie troszczono.

Jedynie partje sjonistyczne występują ze swoimi starymi, wypróbowanymi ludźmi. Kandydaci żydowscy mają czyste sumienie, że spełnili obowiązki, na nich nałożone, i dlatego zwracają się obecnie znowu do ludności żydowskiej po zaufanie. I to zaufanie spewnością otrzymają. Żydowski Lwów ma już „szkołę“ w walkach wyborczych i nie zawiedzie swoich przywódców.

Emo.

Z nowego kodeksu zobowiązań

Forma pisemna w kodeksie zobowiązań

Uzależnienie ważności umowy od zachowania formy pisemnej było w prawie obowiązującem dotąd w Małopolsce ograniczone do niewielu przypadków. Poza wymogiem aktu notarjalnego przy takich umowach jak małżeńskie, darowizny bez oddania itp. pisemna forma obligatoryjna, tj. pod rygorem nieważności danego aktu prawnego, stanowiła rzadki wyjątek np. przy darowiźnie na przypadek śmierci, poręce itd. Nowy kodeks zobowiązań (ważny od 1 lipca br.) zna tę obligatoryjną formę pisemną również w innych wypadkach i to w formie aktu notarjalnego, np. przy wstąpieniu osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 178/2), ustanowieniu dożywocia (art. 600) lub w formie zwyczajnej umowy pisemnej np. przy pełnomocnictwie ogólnem (art. 96/1), układzie zbiorowym o pracę (art. 445/2). Pozatem pozostają nadal w mocy (art. II. przepisów wprowadczych) dotychczasowe zastrzeżenia ustaw szczegółowych co do formy czynności prawnej. Wreszcie pozostawia kodeks zobowiązań stronom swobodę uwarunkowania ważności umowy od zachowania formy pisemnej, a przy tego rodzaju zastrzeżeniu domniemywa się, że umówiona forma zastrzeżona została pod rygorem nieważności (art 109).

Zupełną jednak nowością dla nas w Małopolsce jest często spotykane w kodeksie zobowiązań postulat formy pisemnej b e z rygoru nieważności; wybitne konsekwencje tego wymogu są natury proceduralnej mogą jednak w następstwie sprowadzić również ważne zmiany i materjalnej natury. Brak tej formy pisemnej w owych wypadkach ustawowych powoduje w procesie wykluczenie dowodu ze świadków (a więc i również ze stron), o ile obie strony proceso we nie zgodzą się na przeprowadzenie wymienionych dowodów. Jeśli więc między stronami które zawarły ze sobą u s t n i e ważną umowę, dla której jednak kodeks zobowiązań żąda formy pisemnej bez rygoru nieważności — powstanie spór z tej umowy, natenczas bez zgody obu stron na przeprowadzenie dowodów ze świadków i stron nie będzie można wogóle udowodnić treści owej umowy wzgl. innego oświadczenia woli. Wobec tego mimo faktycznego i prawnego dojścia do skutku ważnej umowy i powstania zobowiązania efekt praktyczny w ewentualnym procesie może być unicestwiony. Również i ustne przyznanie pozasądowe nie może być zużytkowane w procesie co do takich niepotwierdzonych pisemnie aktów prawnych tam, gdzie dowód ze świadków jest wykluczony, przyczem nadmienić należy, że obecnie przepis ten obowiązywać będzie już na obszarze całej Polski.

Wprowadza więc kodeks zobowiązań formalistykę postępowania dowodowego w procesie, która łącznie ze skrępowaniem procedury co do dowodu z dokumentów przedstawia się jako dalsze pogorszenie, sprzeczne z ogólnym celem, którym zawsze było dojście do prawdy materjalnej wszelkiemi godziwemi środkami dowodowemi. — Gdzie więc nie zastosowano pisemnej formy mimo nakazu ustawowego, odpada wogóle dowód ze świadków i stron bez zgody stron (chyba, że w pewnych wypadkach odnośny akt prawny jest czynnością handlową obustronną); tam zaś gdzie dokument już jest sporządzony, nie będzie dopuszczony dowód ponad lub przeciw osnowie dokumentu chyba, że dokument został zgubiony, zniszczony lub zabrany, albo nie mógł zostać sporządzony z ważnych powodów, lub też w procesie z czynności handlowej sąd uzna taki dowód za niezbędny.

Nie wyliczam wszystkich tych czynności prawnych, których kodeks zobowiązań wymaga formy pisemnej bez zagrożenia nieważnością pod rygorem niedopuszczalności w procesie dowodu ze świadków i stron; wspomnę tylko, że odróżnić można trzy kategorje odnośnych przepisów: takich których dla pewnych aktów wymagają tej formy bez względu na kwotę pieniężną np. przy zawiadomieniu strony przeciwnej o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z powodu błędu itp.; inne żądają tej formy, jeśli przedmiot oświadczenia woli dosięga pewnej wartości np. przy wyznaczeniu terminu dodatkowego, jeśli przedmiot umowy przenosi 1000 zł.; wreszcie forma ta uzależniona jest od pewnego czasu trwania stosunku prawnego np. przy umowie najmu na czas dłuższy niż 1 rok.

Adw. Dr. H. Apte.



ŚRODA, 23 MAJA.

Kraków (304,3) 7—8 Z Warszawy: audycja poranna, 11,35 Program na dzień bieżący, 11,40 Z Warszawy: przegląd prasy polskiej, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57—12,05 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05—12,30 Muzyka z płyt, 12,30 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,33—12,55 d. c. płyt, 12,55—13 Z Warszawy: dziennik południowy, 15 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej, 15,20 Z Warszawy: recit. fort. Zofji Dawidson, 15,50 Z Warszawy: program dla dzieci: „Święto dziecka“, 16,20 „O zawodzie inżynierskim“ wygł. inż. E Thor, 16,35 Muzyka z płyt, 17,30 Z Warszawy: odczyt z cyklu Historja pt.: „Przemiany społeczno- polityczne na przełomie XIX i XX wieku“, wygł. dr. Janusz Woliński (odczyt: „Żywy Dante“ wygł. Wacław Rogowicz, 18,10 Z Warszawy: koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego I. skrz. Miecz. Fliederbaum, II skrz. Jakób Surowicz, altówka Paweł Ginzburg, wiol. Bolesław Ginzburg (w programie kwartet smyczkowy Czerepnina a-moll op. 11.), 18,50 Program na dzień następny, 18,55 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Z. Kisielnickiego, 19,10 Rozmaitości, 19,15 Muzyka z płyt, 19,25 Z Warszawy: feljeton literacki: „Dwaj poeci religijni“ wygł. p. J. E. Skiwski, 19,40 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,43 Wiadomości sportowe lokalne, 19,47 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane“, 20,02—23,15 Transmisja z Teatru Wielkiego. Opera „Manon“ Masseneta, dyr. Tadeusz Mazurkiewicz, w I-szej przerwie: prof dr. Zdzisław Jachimecki wygłosi prelekcję muzyczną związaną z transmisją opery, w II-giej przerwie: feljeton z Warszawy: „Najświetniejsze gwiazdy polskiej sceny“ wygł. red. Eugenjusz Świerczewski, po operze: wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23,15—23,30 Muzyka z płyt.

Warszawa (1415) 7—13 p. Kraków. 15,05 Wiadom. eksportowe i gospodarcze, 15,20—16,20 p. Kraków, 16,20 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski, 16,35—18,55 p. Kraków, 18,55 Rozmaitości, 19,15 „Skrzynka poczt. roln.“ — inż. Tarkowski, 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—13 p. Kraków, 14,55 Giełda zbożowa i towarowa, 15,05 p. Warszawa, 15,20—16,20 p. Kraków, 16.20 „Skrzynka poczt.“ — St. Steczkowski, 16,35 Rewja radjowa (z płyt), 17,30 —18,50 p. Kraków. 18,50 Porady radjotechniczne. 19.05 Rozmaitości, 19.10 „Gospodyni śląska“ — p. K. Nitschowa, 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Lwów (377,4) 7—15,05 p. Kraków, 15,05 Giełda zbożowa, 15,10 p. Warszawa, 15,20—16,20 p. Kraków, 16,20 „Listy i programy“ — dyr. Petry, 16,35 —18,50 p. Kraków, 18,50 Akcja „Radjo- dzieciom“ 19,03 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków

Wiedeń (506,8) 17,20 Utwory kompoz. tyrolskich, 21,05 Wieczór jugosłowiański, 22,40 Koncert solistów.

Daventry (1500) 20 „Puritan Lullaby“ — operetka K. Leslie- Smitha, 21,35 Koncert symfoniczny, dyr. Bridge, Fr. Osborn (fort.).

Budapeszt (549,5) 21,50 Muzyka cygańska, 22,45 Koncert symfoniczny.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Druga emisja Pożyczki Narodowej?

Agencja „Aka" donosi:

„Jak dowiadujemy się, Pożyczka Narodowa pobierana ma być w drugiej emisji. To znaczy, iż po wypłaceniu zadeklarowanej kwoty nastąpi druga subskrypcja w tej samej wysokości. Organizacje gospodarcze są jednak zdania, że druga subskrypcja nie może dać takich wyników jak pierwsza. Społeczeństwo jest stanowczo wyczerpane, zwłaszcza, że ostatnio ściąganie podatków, wymiar ich i załatwienie przybrało wyjątkowo ostrą postać. Nowa subskrypcja ma być ogłoszona w sierpniu".

Banki państwowe zwiększą kredyty?

Jak informują z kół finansowych, należy oczekiwać w najbliższym czasie pewnych konkretnych posunięć w kierunku liberalizmu kredytowego ze strony Banku Polskiego i innych banków państwowych. Rzecz jasna, że nie może być mowy o inflacji, o zmniejszeniu pokrycia złotego, jednak istnieją możliwości, które pozwalają centralnym organom kredytu na rozszerzenie akcji kredytowej.

Przedewszystkiem chodziłoby o znaczniejsze kredytowanie przemysłu, samorządów, robót publicznych, budownictwa, kupiectwa dla celów eksportowych. Jak nas informują, liberalizm kredytowy da się już odczuć w najbliższym czasie.

Policja asystować będzie przy lustracjach skarbowych

W najbliższym czasie ukazać się ma szereg instrukcyj w związku z zastosowaniem nowej ordynacji podatkowej, która zyskuje moc obowiązującą od 10-go października br. Na podstawie nowej ordynacji zapewniona zostaje pomoc organom skarbowym przy doknywaniu lustracyj podatkowych egzekucyj itp. ze strony funkcjonarjuszów policyjnych. Urzędnicy skarbowi uprawnieni będą do wzywania policji dla asysty.

Jak należy obliczać cenę zboża dla celów podatkowych?

Ministerstwo Skarbu wydało doniosły okólnik w sprawie wymiaru dochodów rolników. Okólnik podnosi, że przy obliczaniu dochodów gospodarstw rolnych należy uwzględnić składane dowody, iż w gospodarstwie sprzedano zboże po cenach niższych od przeciętnych norm dochodowości, ustalonych dla poszczególnych województw Ma to olbrzymie znaczenie dla rolników, gdyż faktyczne ceny sprzedaży żyta odbiegają poważnie od wskaźników ustalonych przez Urząd Statystyczny.

Jak egzaminowani będą czeladnicy rzemieślniczy?

Wydział szkolnictwa zawodowego Ministerstwa Oświaty wydał instrukcję dla kuratorjów szkolnych w sprawie przeprowadzenia egzaminów czeladniczych dla rzemieślników Czeladnicy egzaminowani będą ze znajomości języka polskiego, przyczem wymagana będzie umiejętność czytania tekstów drukowanych jak i czytelnie pisanych, oraz umiejętność pisania pod dyktandem. Zakres wymogów, stawianych kandydatom uzależniany będzie od okoliczności czy kandydaci podlegali powszechnemu obowiązkowi nauczania i czytania, i czy mieli możność pobierania nauki w szkole początkowej Treść pytań ze znajomości języka polskiego pozostawać ma w związku z zawodem kandydata Czeladnicy egzaminowani będą ponadto z rachunków przyczem sprawdzana będzie znajomość czterech działań w pamięci do 100 i elementarne wiadomości o ułamkach jak i figurach geometrycznych. Czeladnicy wykazać się mają również znajomością rysunków. Egzamin rysunków polegać będzie na sporządzaniu szkiców o podanych wymiarach, sprawdzaniu orjentacji w planach itp. Niedostateczne oceny z zakresu elementarnych wiadomości czytania, pisania i rachowania w granicach potrzeb danego zawodu, pociągać będzie za sobą obowiązek powtórzenia egzaminu. Egzaminy poprawkowe zdawać będą mogli kandydaci po upływie conajmniej 6 miesięcy.

Losy komisji dla spraw handlu

Jak wiadomo, w Ministerstwie Przemyłu i Handlu istniała komisja specjalna dla spraw handlu, która od czasu do czasu odbywała narady i wysuwała projekty uporządkowania i uzdrowienia stosunków w dziedzinie handlu, podatków itd. Wobec zmiany, jaka nastąpiła na stanowisku ministra przem. i handlu powstała wątpliwość czy komisja ta będzie w dalszym ciągu powoływana.

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych występuje obecnie do ministra w sprawie utrzymania tej placówki opinjodawczej.

Dziwy handlu kompensacyjnego

Oparcie handlu międzynarodowego Polski na zasadach kompensacji realizowane jest w dalszym ciągu i doprowadziło do nader ciekawych wyników. Następuje jakby powrót do handlu wymiennego. Wybór artykułów stanowiących wzajemną rekompensatę jest niekiedy osobliwy. Tak więc za prawo wywozu do Kanady obuwia gumowego polskiego przywieziemy do Polski transport kijów hokejowych za konie wywiezione otrzymamy winogrona za węgiel otrzymujemy banany za bekony mamy otrzymać modele damskich sukien i jedwabie za wieprze tuczone maszyny do pisania.

Z teatru polskiego w Katowicach

„Ten i Tamten" komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Po przerwie spowodowanej wystawieniem pierwszej śląskiej opery kompozytora katowickiego Ślązaka pt. Silesiana, wystawił teatr katowicki ostatnią komedję cenionego komedjopisarza Kiedrzyńskiego pt „Ten i Tamten". Rzecz o kobiecie, wychowanej w bogactwie i zbytkach rodziny przemysłowca, uroczej, kapryśnej i próżnej, pełnej żądzy życia i nienawiści monotonji, mającej jednak aspiracje artystyczne i dzięki nim zakochującej się w biednym muzyku, nie z „jej sfery". Ucieka z domu i żyje ze swym mężem w monotonji małego miasteczka, gdzie mąż zajmuje posadę w cukrowni bogatego kuzyna żony, niegdyś pretendenta do jej ręki i wielkiego posagu. Gdy po pewnym czasie piękna pani, zbuntowana przez swego kuzyna, pragnie zerwać z mężem i nędzą i wrócić jako żona przemysłowca do swych sfer bogaczy — zwycięża jednak podświadomie jeszcze nurtująca wielka miłość do męża i... happy end.

Komedja dość sentymentalna, miejscami rozświetlana błyskami humoru i co najważniejsze, dająca świetne pole do popisu aktorom.

Główne role Andrzeja i Natalji, doskonale wykonali pp. Czajkowski i Barwińska. Pani Barwińska jak zwykle urocza, elegancka i z wielką rutyną poruszająca się na scenie, p. Czajkowski, miły, inteligentny i przytem przystojny. W roli dyrektora cukrowni i donjuana małomiasteczkowego świetny p. Bryliński. Na dalsze wyróżnienie zasługują p. Kostrzewski, Arnoldt, Jakubowska, a przedewszystkiem p. Walterówna, która świetnie wywiązała się ze swej pierwszej większej roli w naszym teatrze.

Dr. A. S.

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 64)

RODZINA OPPENHEIM

— Musisz wyjechać — mówił Mühlheim. — Musisz natychmiast wyjechać zagranicę. I to już jutro!

Gustaw zerwał się, otwierając szeroko oczy i usta; chwast od niestarannie przepasanego szlafroka wlókł się za nim po podłodze.

— Co takiego? — spytał.

— Reichstag się pali — powtórzył Mühlheim. - Oni wydali komunikat, że to komuniści podpalili. Rozumie się, że to absurd Sami podpalili! Chcieli mieć materjał obciążający, żeby skasować listy komunistyczne, żeby mieli absolutną większość. Jedno jest pewne: teraz już nie mogą się cofnąć. Po tym akcie gwałtu mogą iść tylko dalej w coraz dzikszym terorze.. Rzecz jasna, że teraz wypełnią program, który przygotowali jeszcze na noc przed wyborami Hindenburga. Jesteś przez nich znienawidzony. W ostatnich czasach mocno cię mieli na oku. Na twojej osobie będą chcieli budować przykład. Musisz wyjechać zagranicę, Gustawie, musisz natychmiast wyjechać!

Gustaw próbował nadążyć za biegiem jego myśli. Nie udawało mu się. Słowa tłukły go po głowie jak młotem. Cóż to za głupstwa opowiada ten Mühlheim! W ten sposób zwalczają się może bandy gangsterów gdzieś w środkowej Ameryce Ale partje polityczne? W Berlinie? W roku 1933-cim?

— Zimno tu u ciebie — odezwał się naraz Mühlheim, i zadrżał.

Gustaw, wyrwany ze snu, odczuwał także lekki dreszczyk.

— Poczekaj, otworzę kaloryfer — rzekł, wstając.

— Zostaw — powstrzymał go Mühlheim. — Ale kieliszek koniaku mógłbyś mi dać.

Mühlheim nie był senny, głos jego brzmiał sucho. Gustaw nalał mu koniaku.

— To jasne: — myślał Gustaw, patrząc na Mühlheima, który powoli pił koniak — ta panika przewróciła mu w głowie. Reichstag podpalić? Musieliby chyba zwarjować! Dokąd mogłoby ich zaprowadzić takie niezdarne, takie potworne kłamstwo? W ten sposób można by nabajdurzyć o pożarze Rzymu za Nerona, na użytek straganiarskiej literatury. Ale w obecnych czasach, w czasach telefonu i maszyny rotacyjnej to nie do pomyślenia!...

Znów spojrzał na Mühlheima, który nalewał sobie już drugi kieliszek koniaku „Oko Opatrzności" wędrowało tam i napowrót, portret Emanuela Oppenheima jaśniał nieruchomy w jaskrawem świetle lampy, była godzina dziesięć minut po czwartej.

— A może on jednak ma racją Przed czterema tygodniami niktby nie uwierzył w to, co się teraz stało. Mühlheim to nie fantasta — a teraz dzieją się rzeczy potworne. Za nic na świecie nie będę go drażnił, nie będę mu się sprzeciwiał. Nie chcę go znów utracić.

I w bardzo oględny sposób wyjawił swe wątpliwości.

— Oczywiście, ten pożar jest bardzo glupio i niesmacznie pomyślany — rzekł Mühlheim. —

Ale wszystko, co oni robią, jest i głupie i niesmaczne, a jak dotąd, jeszcze się nie przerachowali. Z przerażającą konsekwencją spekulują na głupocie mas. Wódz w pierwszych wydaniach swej książki bez ogródek wymienił tę spekulację jako podstawową zasadę swej polityki: czemu nie mieliby iść dalej tą drogą? Ze straszliwą świadomością celu klamali dalej tam, gdzie Główna Kwatera przestała kłamać pod koniec wojny. I chłopi i mieszczanie uwierzyli w każde kłamstwo. Dlaczego nie mieliby wpaść na pomysł i tego kłamstwa? Ich zasada jest straszne prosta: twoje „nie" jest „tak", a twoje „tak" jest „nie" Nie zatrzymują się przy zbędnych subtelnościach. To są małomieszczańscy Machiavele na gigantyczną skalę. Właśnie tej prymitywnej chłopskiej chytrości zawdzięczają swe zdobycze. Ludzie dopatrują się innych zamierzeń, na podobne prostactwo nikt nie wpadnie. I wszyscy dają się na to złapać.

Gustaw usiłował słuchać uważnie. To co Mühl-

W walce o emigrację żydowską do Palestyny

List Wysokiego Komisarza

Dlaczego przyznano tak mało certyfikatów?

Jerozolima. (ŻAT). Żydowska Agencja Telegraficzna dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że **Wysoki Komisarz Palestyny przesłał list do Egzekutywy Agencji Żydowskiej, w którym wyjaśnia, dlaczego nie mógł powiększyć liczby certyfikatów imigracyjnych. W liście tym Wysoki Komisarz cytuje słowa Bacona i daje do zrozumienia, że będzie znacznie zdrowiej dla Żydów w Palestynie, jeśli imigracja żydowska do Palestyny nie będzie zwiększała się zbyt szybko.**

Sir Wauchope unika odpowiedzi

Jerozolima. (ŻAT). W towarzystwie szefa departamentu politycznego Agencji Żydowskiej M. Ozertoka, Wysoki Komisarz Sir Artur Wauchope odbył podróż po kolonjach żydowskich, aby się przekonać, jak urządzili się uchodźcy z Niemiec. Wysoki Komisarz był zdumiony, gdy w wielu kolonjach widział byłych żydowskich lekarzy i adwokatów z Niemiec zatrudnionych w charakterze robotników rolnych. W kolonjach Pardes-Chana Wysoki Komisarz nawiązał rozmowę z byłymi adwokatami i kupcami z Frankfurtu, Stuttgartu i Berlina i wykazał duże zainteresowanie, gdy się dowiedział, że w kolonji tej jest 12 żydowskich adwokatów i lekarzy z Niemiec, pracujących obecnie na roli.

Wysoki Komisarz unikał odpowiedzi na prośby, aby wpuszczono więcej imigrantów żydowskich do Palestyny. W odpowiedzi na petycję złożoną w jednej z kolonji w sprawie imigracji, odpowiedział krótko: „Nie mam ochoty wdawać się z kimkolwiek w dyskusję żydowskiej imigracji Dosyć już o tem mówiłem z Ozertokiem.

„Nie mamy nic do stracenia"

Jerozolima. (ŻAT). Występując na zebraniu samorządu Tel Awiwu burmistrz Dizengof oświadczył m. inn.

„Nie mamy nic do stracenia, powinniśmy więc otwarcie zgłosić akces do protestu Agencji żydowskiej przeciwko rządowi palestyńskiemu. Komisja wyłoniona przez Radę Miejską ma zdecydować, czy Żydzi mają na znak protestu zaniechać płacenia podatków. Wniosek ten znalazł poparcie również **wśród umiarkowanych członków Rady miejskiej.**

Na tem posiedzeniu wystąpił też z przemówieniem wiceburmistrz Rokcach, który oświadczył m. inn., że obecna polityka rządu palestyńskiego **może spowodować inflację pieniędzy żydowskich.** Wzrost cen spowoduje, że wartość naszych pieniędzy spadnie. **Musimy jasno i wyraźnie zapytać:** Czy rząd pozwoli nam żyć w Palestynie, czy też nie?

10.000 Arabów zatrudnionych w przedsiębiorstwach żydowskich

Jerozolima. (ŻAT). Arabska prasa nacjonalistyczna jawnie występrje obecnie z pogróżkami, że rozruchy antyżydowskie mogą się powtórzyć, jeśli Żydzi zechcą przemocą usuwać arabskich robotników z żydowskich plantacyj. Pisma arabskie donoszą, że usuwanie robotników arabskich wywołuje rozgoryczenie i prowadzi do tego, że „cierpliwość" Arabów może ustać.

Z ogłoszonych obecnie liczb wynika, że w Tel Awiwie i okolicach zatrudnionych jest nie mniej niż 1500 robotników arabskich. W Hajfie i Jerozolimie liczba robotników arabskich zajmujących placówi żydowskie sęga do 700 w każdym z tych miast. Naogół oceniają że przeszło 10.000 arabskich robotników zajmuje żydowskie placówki, z tej liczby 7.000 na plantacjach pomarańczowych oraz w przemyśle, zaś 3.000 na robotach budowlanych.

Rewizjoniści wnieśli skargę przeciw rządowi palestyńskiemu

Paryż, (ŻAT). Światowy Związek Rewizjonistów komunikuje ŻAT-nej: W związku z ostatnią kwotą imigracyjną w wysokości 5.600 certyfikatów przyznaną przez rząd palestyński na bieżące półrocze, jak wogóle w związku z regimem antyżydowskim, który dał się ostatnio szczególnie ostro odczuć w kraju, centrala rewizjonistyczna w Palestynie postanowiła

zaskarżyć rząd palestyński przed Ligą Narodów.

Zgodnie z postanowieniami mandatu, każdy obywatel palestyński ma prawo zwrócić się ze skargą lub petycją do Komisji Mand. Skargi tego rodzaju mogą być doręczane Kom. Mand. za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Palestyny. Zgodnie z procedurą centrala rewizjonistów palestyńskich przekazała Wysokiemu Komisarzowi Palestyny obszerny memorjał, dowodzący na podstawie faktów i liczb, **że administracja palestyńska działa wbrew interesom narodu żydowskiego i wbrew intencji mandatu.**

Memorjał zwraca szczególną uwagę Komisji Mandatowej na bezsensowną politykę imigracyjną administracji palestyńskiej oraz na brak niezbędnych gwarancyj obrony jiszuwu. Memorjał wylicza reformy niezbędne dla umożliwienia wolnej imigracji żydowskiej oraz dla zapewnienia spokoju w kraju.

Pomimo to, że Wysoki Komisarz zobowiązany jest przesłać memorjał już na najbliższą sesję Komisji Mandatowej, która odbędzie się w Genewie w końcu maja br., nie jest pewnem, czy administracja palestyńska pospieszy się z przesłaniem tego memorjału do Genewy, aby mógł on być omawiany podczas nadchodzącej sesji.

Upadek Hamburga wskutek bojkotu antyhitlerowskiego

Londyn. (ŻAT). Korespondent berliński „Daily Express", opisując wrażenia z pobytu w Hamburgu stwierdza, że „Hamburg, brama Niemiec do handlu światowego, **przedstawia obecnie widok cmentarzyska".** Żadne miasto — pisze korespondent „Daily Express" — nie ucierpiało tyle naskutek rządu Hitlera ,co to dawniej tak bogate miasto handlowe. Z powodu bojkotu żydowskiego Hamburg pozbawiony został działalności eksportowej. Straszliwy brak obcych walut dławi możliwości importowe. Znów spotyka się widoki znane z czasów wojny. Import kawy, herbaty, ryżu, kakao **kurczy się coraz bardziej.** Biedacy używają namiastki w postaci kavy zbożowej, tłumy bezrobotnych wyczekują cierpliwie z kartami żywnościowemi na trochę marnej margaryny, o którą też coraz trudniej. Kupcy hamburscy daremnie domagają się walut zagranicznych. Hamburg — dawniej jeden z najruchliwszych portów — obecnie **jest upełnie martwy.** W roku 1932 codziennie przybywało do portu hamburskiego 30 okrętów i więcej, tyle też okrętów opuszczało ten port codziennie. Obecnie przybywa i opuszcza Hamburg 6—7 okrętów dziennie. Dawniej zatrudn. było w Hamb. 14 tys. robotn. port. Obecnie zatrudniona jest zaledwie trzecią część tej liczby i to też parę dni w tygodniu. Zgodnie z obowiązującemi przepisami nie wolno redukować pracowników, widzi się więc czsto urzędników czytających gazety w opustoszałych biurach, robotników zatrudnionych przy czyszczeniu okrętów, ponieważ nie buduje się nowych okrętów. Długie szeregi niepotrzebnych niemieckich okrętów czekają aż się skończy bojkot żydowski. Marynarze niemieccy przybywający z Szanghaju, Batawji, New-Yorku, Kapstadtu opowiadają, że wszędzie, gdzie przybywają sztandar hitlerowski na maszcie powoduje rozruchy, brak ładunków, brak pracy.

W Hamburgu mszczą się na sztandarze hitlerowskim. Czerwony sztandar wznosi się potajemnie na szczyt kościoła hamburskiego w dni świąteczne. — Dzień 1-go maja był dniem krytycznym dla policji. Zawsze usposobieni lewicowo, obecnie kosmopolityczny Hamburg jest w 30—40 proc. czerwony. Tajnym hasłem szturmowców hamburskich jest „Hotler da nam chleba, lub staniemy się czerwoni". Pisma komunistyczne i hasła najbardziej radykalne są charakterystyczne dla portu. Cała zjadliwość skierowana jest przeciwko szefowi oddziałów szturmowych, majorowi Roemowi.

---

heim mówił, wyglądało na sensowne, ale Gustaw nie chciał wierzyć, wzbraniał się wewnętrznie, aby to przyjąć za dobrą monetę.

Mühlhem mówił dalej:

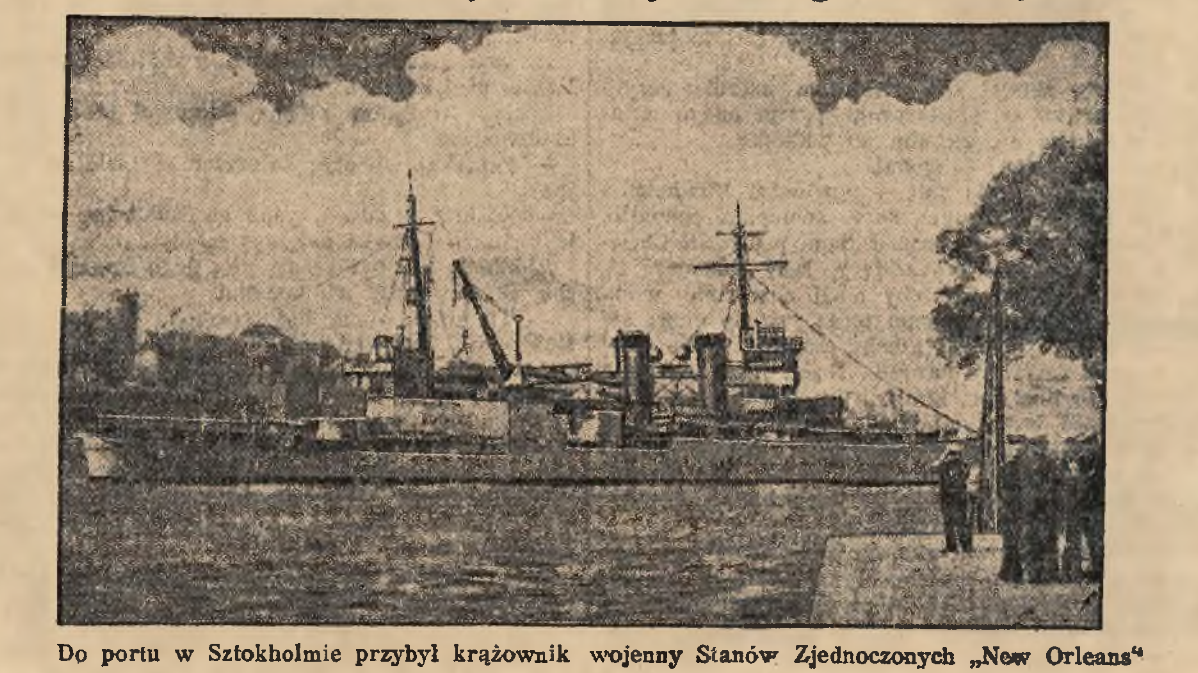
— Pewnie, że to konsekwentne, zasadnicze obranie kłamstwa za główną zasadę polityczną jest bardzo interesujące. Gdyby chwila tak nie naglila, wskazałbym ci chętnie liczne przykłady. Ale w tych warunkach mogę zrobić tylko jedno: prosić cię, żebyś wyjechał zagranicę, już, zaraz, choćby jutro rano!

Znów się zaczyna: przecież to już mówił Mühlheim na początku ich rozmowy. Gustaw nie chciał tego słyszeć, choć wiedział, że Mühlheim jeszcze powróci do tego tematu. Co za nonsens! Dlatego, że Reichstag się pali, to on, Gustaw, musi wyjeżdżać z Berlina!

Spostrzegł naraz, że chwast od szlafroka wlecze się po podłodze, pociągnął sznur, przewiązał się należycie Ani myśli wyjeżdżać! Przecież to byłoby śmieszne! W Niemczech zostanie wszystko tak jak było: jak on się zblamuje gdy ni stąd ni zowąd drapnie zagranicę. Ale tego nie można powiedzieć Mühlheimowi. Gustaw obawiał się znów go do siebie zrazić. Nie może się obejść bez niego, Mühlheim jest mu tak potrzebny, jak chleb, jak woda.

Ostrożnie próbował uzasadnić, dlaczego nie może tak z miejsca wyjeżdżać. Lessing jest właśnie na dobrej drodze. Frischlin już wciągnął się do tej roboty, praca posuwa się znakomicie naprzód! Nie można przecież tego tak rzucić na łeb, na szyję. Czy też Mühlheim nie widzi tych wszystkich spraw w zbyt czarnych kolorach? (C. d. n)

Amerykański okręt wojenny u brzegów Szwecji



Do portu w Sztokholmie przybył krążownik wojenny Stanów Zjednoczonych „New Orleans"

WIADOMOŚCI Z KRAJU

V. Targi Katowickie

(P.) W niedzielę odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie V. Targów katowickich. Do licznie zebranej publiczności oraz zaproszonych gości przemówił prezydent m. Katowic dr. Kocur, witając p. Wojewodę dra Grażyńskiego, reprezentantów Sejmu Śląskiego, przedstawiciela Izby Handlowej p. senatora Kowalczyka, prezydenta m. Krakowa dra Kaplickiego oraz przedstawicieli prasy. — W przemówieniu swojem dziękował dr. Kocur wystawcowcom, którzy mimo kryzysu, tak licznie na Targi przybyli, życząc im pomyślnych wyników. — Wśród dźwięków hymnu państwowego dokonał p. Wojewoda symbolicznego przecięcia wstęgi, poczem przystąpiono do zwiedzania wystawy pod kierownictwem p. Laszcza, dyrektora Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Wystawa mieści się w dwóch wielkich halach; należy zauważyć, że skupiła ona znacznie większą ilość dostawców niż w latach ubiegłych.

Targi katowickie skupiają w 90 proc. wyroby produkcji rodzimej i są przeglądem wysiłku pracy polskiej wytwórczości. Przyczyniają się one do nawiązania kontaktu pomiędzy producentem, a konsumentem i zasługują na uwagę nietylko kupiectwa, ale też i szerokich sfer społeczeństwa. Dowodem zaufania kupiectwa do Targów jest wzrastająca z roku na rok ilość wystawców.

Targi są otwarte codziennie do dnia 3 czerwca od godz 9 do godz. 20.

„Żydom wstęp wzbroniony"

Z Kalwarji donoszą nam, że w ostatnich dniach umieszczono u wejścia do obszarów, będących własnością tamtejszego klasztoru, tablice z napisem: „Żydom wstęp wzbroniony".

Ponieważ obszary te były dotąd jedynem miejscem przechadzek letników, odpada wogóle dla letników żydowskich możliwość wyjazdu do Kalwarji. Podkreślamy że nie idzie tu o wstęp do samego klasztoru (gdzie nawiasem mówiąc, wisi po dziś dzień obraz przedstawiający rzekomą scenę „mordu rytualnego"!), ale chodzi o dostęp do pól i lasów, położonych w dalszem sąsiedztwie klasztoru.

Może zarząd gminy w Kalwarji zastanowi się nad tą sprawą, jeżeli zależy mu na przyjeździe letników żydowskich, którzy dla gminy i miejscowej ludności są przecież poważnem źródłem dochodów.

Profanacja cmentarza żydowskiego

Niewykryci dotąd sprawcy wtargnęli onegdaj na teren cmentarza żydowskiego w Kościerzynie na Pomorzu, gdzie rozbili 9 nagrobków marmurowych i granitowych. Nadto chuliganie uszkodzili stary mur cmentarny.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia, które nie doprowadziły narazie do ujęcia sprawców.

W miasteczku żyje jeszcze pięć rodzin żydowskich z dawnych stu. Wyznaczyły one nagrodę w wysokości 50 złotych za wykrycie sprawców profanacji cmentarza. Żydzi w Kościerzynie nie tworzą własnej gminy, lecz należą do gminy żydowskiej w Kartuzach.

Egzekucja u ks. Pszczyńskiego

na sumę 8 miljonów złotych

Przeciwko ks. Pszczyńskiemu, który, jak wiadomo, odsiaduje karę 3-tygodniowego więzienia za zatrudnianie obcokrajowców, urzędnicy izby skarbowej w Katowicach rozpoczęli kroki egzekucyjne za zaległe podatki w sumie, przekraczającej 8 imljonów zł.

W czynnościach egzekucyjnych bierze udział 20-tu urzędników skarbowych, a to ze względu na nawał czynności, które są połączone z egzekucją tej olbrzymiej kwoty. Egzekucje są prowadzone w przedsiębiorstwach ks. Pszczyńskiego w Pszczynie, Kobiurze i Tychach. Prace potrwają szereg dni.

Kat żąda odszkodowania

Prasa warszawska donosi, że b. kat Maciejewski wystąpię przeciwko skarbowi państwa z sensacyjnem powództwem cywilnem. Mianowicie wnosę do wydziału cywilnego sądu okr. pozew o odszkodowanie w wysokości 25 000 zł za utratę zdrowia w czasie pełnienia funkcyj katowskich.

Pretensje swe Maciejewski opiera na incydencie który miał miejsce w czasie ostatnich miesięcy jego pracy podczas egzekucji wyroku sądu doraźnego w Samborze. Został on wówczas silnie kopnięty w dolną część brzucha przez skazańca, który zdołał się wyrwać z jego rąk. Maciejewski utrzymuje, iż uderzenie to pociągnęło za sobą wewnętrzny wylew krwi i w następstwach spowodowało chroniczne bóle i konwulsje. Z tego tytułu domaga się on skapitalizowanej renty dożywotniej.

Czy list miłosny jest obrazą?

Bardzo ciekawa sprawa odbędzie się w tych dniach w sądzie grodzkim w Warszawie. Panna Z, znana miłośniczka sportu tanecznego, otrzymała od znajomego młodego doktora T. list miłosny, w którym doktor oświadcza się z miłością, pisze, że chce by była jego że narazie jednak nie może angażować się w małżeństwie Panna uznała że list taki jest obrazą że obraża jej poczucie moralności i wystąpiła przeciw podpisanemu na liście do sądu. Lekarz zamierza powołać się na rzeczonawców adwokata B. znanego z spraw aktorskich i literata B-Żel.

Panna żyrafa oczekiwana w Warszawie

Na dworzec Warszawa Główna—Towarowa za jedzie 1-go czerwca specjalny wagon z żyrafą z Hamburga. Zwierz ten, nie oglądany jeszcze w Warszawie, przemaszeruje ulicami na Pragę Z tego powodu mają być przedsięwzięte daleko idące środki ostrożności, zachodzi bowiem obawa, że konie dorożkarskie, na widok takiego „potwora", będą usiłowały ratować się ucieczką.

Wagon, w którym przyjedzie żyrafa, jest zaopatrzony w otwór w dachu, by pasażerka mogła wysuwać szyję Przed mostami krytemi maszynista będzie ostrzegał gwizdkiem konwojenta, by ten nie zapomniał zamknąć klapy nad otworem w dachu.

Żyrafa zamówiona dla Warszawy jest młodą samicą. Dyrektor warsz. ogrodu zoologicznego ma nadzieję, że dzięki wymianie będzie mógł zdobyć dla niej w roku przyszłym partnera.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Katowic

KOŁA ŻYDOWSKIE L. O. P. P. urządziły z okazji XI. Tygodnia L O. P. P. w sali Gminy żydowskiej zebranie obywatelskie przy licznym udziale wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego. Po zagajeniu i powitaniu reprezentantów Władz i zebranych przez p. Zanga wygłosił p. dr. Stefan Jaśkiewicz, referat o obronie przeciwlotniczej, a p. por. pilot mgr. Polesiński z Krakowa o swoich osobistych przeżyciach w lotnictwie i zadaniach L. O. P. P. W przemówieniu swem dał wyraz p. por. Połesiński oburzeniu społeczeństwa polskiego na traktowanie ludności żydowskiej v Niemczech. Mowca apelował do ludności żydowskiej do przystępowania do L. O. P. P. wzywając zebranych do dalszej pracy dla celów tej organizacji. Referat por. Polesińskiego został przez zebranych przyjęty z wielkiem uznaniem

KOMITET POMOCY UCHODŹCOM Z NIEMIEC, przeprowadza na terenie Katowic jednorazową daninę na pomoc ofiarom rządów hitlerowskich. Wydano w tym celu odezwę do ludności podpisaną przez Gminę Żyd. i Rabinat. Dotychczas wpłynęły do Komitetu deklaracje opiewające na poważne kwoty i należy się spodziewać, że akcja ta zostanie uwieńczona sukcesem na jaki zasługuje. Dalsze datki, które można wpłacać również w ratach miesięcznych przyjmuje Komitet Pomocy Uchodźcom (ul. Moniuszki 4) oraz biuro Gminy Żyd. (ul. Młyńska 11). Jako podstawę do jednorazowej daniny przyjęto 5 do 10 proc. miesięcznego dochodu. Jest obowiązkiem każdego Żyda przyczynić się do tej akcji, gdyż nędza uchodźców jest wielka.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Na zakończenie sezonu wygłosiła w Zjednoczeniu Kobiet Żyd „Wizo" p. Irma Weichmannowa referat o wrażeniach z swej podróży do Palestyny. W czwartek dnia 24 b m. o 8,30 wiecz. przemawiać będzie w lokalu org. sjon. (św. Jana 11) p. rabin dr. Vogelmann nt. „Struktura Gmin Żydowskich w Palestynie w pierwszych wiekach naszej ery".

PATRONAT RODZICIELSKI „HANOAR HACIJONI". W lokalu organizacji Hanoar Hacijoni odbyło się zebranie rodzicielskie członków organizacji. Zebranie zagaił p. mgr. Rubin, poczem omówiono zadania patronatu. Prezesem honorowym organizacji został wybrany p. rabin dr. Vogelmann zaś prezesem patronatu p. M. Seidler.

(P.)

Z DĘBICY.

REORGANIZACJA HEBR. FREBLÓWKI. Zreorganizowano hebrajską freblówkę, do której uczęszcza już blisko 30 dzieci. Freblówkę prowadzi wzorowo i fachowo p. A. Zeislerówna. Na zebraniu rodziców wybrano Komitet pod przewodnictwem p. B. Strassbergowej.

ALIJA DO PALESTYNY. Onegdaj wyjechała do Palestyny z org. „Hanoar Hacijoni" tow. Feiga Taub, b kierowniczka tutejszego gniazda.

LAG- BEOMER. Z okazji Lag- Beomer odbył się raport wszystkich sjonistycznych organizacyj. Raport prowadził przew. lokalnej Komisji K. K. L. tow. Anzelm Taub, a przedstawiciele ugrupowań wygłosili przemówienia. (h.)

Z BŁAŻOWEJ.

W miasteczku naszem odbyły się ostatnio wybory nowego Komitetu Lokalnego Org. Sjonistycznej. Wybrani zostali dr. J. Beier prezes, apt. Laura Adermannowa zast, Fryda Guzik sekr., Natan Scheps, S. Berner, Majer Sobel, Aszer Weiss, Bracha Pasternak, Szulim Roth.

Z okazji święta państwowego 3 Maja odbyło się w synagodze tutejszej nabożeństwo, w którem wzięła tłumnie udział ludność żydowska. Przemawiali pp. Leon Rosenstock i dyr. szkoły powszechnej p Halig. Odśpiewaniem hymnu państwowego oraz Hatikwy zakończyła się uroczystość, poczem org. Akiba i Bnej Sjon urządziły pochód przez miasto.

Z ruchu Makkabi-Bielsko

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Onegdaj odbyło się konstytuujące posiedzenie nowowybranego prezydjum zachodnio- południowego podokręgu związku „Makkabi" w Polsce. Prezydjum ukonstytuowało się w sposób następujący: prezes Dr. Erwin Mechner, wiceprezesi S. Raucher i E. Sonderling (Bielsko), sekretarz Hans Machauf (Bielsko), skarbnik S. Raucher (Bielsko), referent „Kfar Makkabi" M. Lancmann (Sosnowiec), referat prasowy Dr. Speiser i Kurt Obstánder (Bielsko), oraz M. Lancmann (Sosnowiec), referat gimnastyki i lekkoatletyki Henryk Sternlicht i Kurt Obstánder (Bielsko), referat narciarstwa i turystyki Walter Zeitinger (Bielsko), referat piłki nożnej J. Lichtensztajn (Będzin), referat pływania i tenisa E. Sonderling (Bielsko). Ponadto wchodzą w skład prezydjum pp. Henryk Goldfinger i Karol Huppert z Bielska, dalej Pilzer (Katowice), Hirschmann (Tarnowskie Góry) i Trieger (Cieszyn). Z planu pracy na najbliższy przyszłość należy w pierwszym rzędzie wymienić ożywioną działalność na rzecz Kfar Makkabi, w którym to celu powołano do życia specjalny referat

WALNE ZEBRANIE ŻTGS „MAKKABI" odbyło się onegdaj w sali Gminy Żyd. w Bielsku przy licznym udziale członków. Sprawozdania złożyli prezes Dr. Józef Traubner, skarbnik p. Henryk Goldfinger i inspektor gimnastyki p. Henryk Sternlicht. Ze sprawozdań wynika, że „Makkabi" w roku ub. walczył z różnemi trudnościami, przeważnie natury zewnętrznej. Mimoto rozwinął się bardzo pomyślnie. Obecnie liczy 321 aktywnych członków, zorganizowanych w różnych sekcjach, z których należy wyróżnić gimnastyczną, lekkoatletyczną i tenisa stołowego, która ta ostatnia zdobyła mistrzostwo Śląska. Liczba członków popierających wynosi obecnie ponad 300.

Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutorjum, przystąpiono do nowych wyborów. Na prezesa wybrano p Henryka Goldfingera, ponadto cały wydział został ponownie wybrany. Dotychczasowego prezesa, p. Dra Józefa Traubnera, w uznaniu jego zasług, wybrano jednogłośnie członkiem honorowym. W drugiej części zebrania wygłosił piękny referat redaktor sportowy „Nowego Dziennika", p. Dr. Henryk Leser (Kraków). Nader ciekawych wywodów szan. prelegenta nt „Historja, rozwój i znaczenie sportu u Żydów", wysłuchano z baczną uwagą i przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Zamiast bronić Hitlera,
oczerniają hitlerowcy amerykańscy — Żydów

Nowy York (ŻAT) Na zgromadzeniu organizacji Niemców amerykańskich Deutsch-Amerikanische Wehr-Allianz (DAWA), skierowanem przeciw antyhitlerowskiej akcji bojkotowej żydostwa amerykańskiego (o którem to zgromadzeniu w części wczorajszego nakładu już donieśliśmy), wygłosili przemówienia redaktorzy nazistycznego organu w Ameryce „Deutsche Zeitung", George Sylvester Viereck i Henry Spier, oraz przywódcy organizacji Przyjaciół Nowych Niemiec, Walter Kappe, E. McLaughlin i Reinhold Walter.

Przebieg zgromadzenia był naogół spokojny.

Głównym mówcą był G. S. Viereck, literat niemiecko-amerykański, który zakomunikował, że na sali obecnych jest kilku członków Komisji Kongresu dla Zbadania Działalności Narodowych Socjalistów w Ameryce. Atakując Żydów jako „rasę bojówkarzy", Viereck zarzucał Żydom, że roztrwonili fundusze, zbierane przez nich na pomoc dla ofiar niemieckich Viereck zaatakował również Traktat Wersalski i „władztwo teroru zaprowadzone przez pewnych Żydów i konspiratorów bolszewickich". Twierdząc, że ma za sobą poparcie 35,000 amerykańskich Niemców, Viereck dodał, że za „żydowską zasłoną dymną ukrywają się wrogowie Rzeszy Niemieckiej".

W ostrym antysemickim tonie utrzymane przemówienia wygłosili również pozostali działacze organizacji Przyjaciół Nowych Niemiec, wśród których znalazł się jednak tylko jeden Amerykanin. Jedyne pisemne powitanie, nadesłane przez nie-Niemca, pochodziło od członka Kongresu Mc Faddena, notorycznego antysemity, który znany jest ze swych antyżydowskich wystąpień na terenie Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Porządku na hallu i u wejść strzegło około 600 umundurowanych szturmowców. Cały hall był dekorowany we flagi ze swastyką.

Wiec uchwalił rezolucję protestacyjną przeciwko żydowskiemu antyniemieckiemu ruchowi bojkotowemu. Nadto rezolucja domaga się od rządu amerykańskiego wdrożenia akcji przeciwko Żydom.

Agitacja antysemicka rozszerza się

Paryż, (ŻAT) Po powrocie z konferencji odbytej z ramienia Wys. Komisarjatu dla spraw uchodźców niemieckich w Palestynie dr N. Goldman złożył paryskim członkom egzekutywy Komitetu delegacyj żydowskich sprawozdanie z konferencji.

Bilans obrad londyńskich — oświadczył dr. Goldmann — jest w istocie dość szczupły. W roku ubiegłym znalazło, jak wiadomo w Palestynie, schronienie przeszło 10 tysięcy uchodźców żydowskich z Niemiec. W akcji pomocy konstruktywnej jest to właściwie jedyna pozycja czynna. Inne projekty konstruktywne do tej pory nie przyniosły nic konkretnego. Zgodnie z oświadczeniem Jamesa MacDonalda istnieje jedynie nadzieja, iż uda się uzyskać pewne ulgi paszportowe dla uchodźców niemieckich.

W Austrji sytuacja Żydów jest krytyczna, aczkolwiek nowa konstytucja austrjacka nie zniosła artykułów, dotyczących równouprawnienia Żydów. Niejasność formułowania tych artykułów oraz praktyka organów adminstracyjnych muszą jednak budzić troskę o przyszłość Żydów austrjackich.

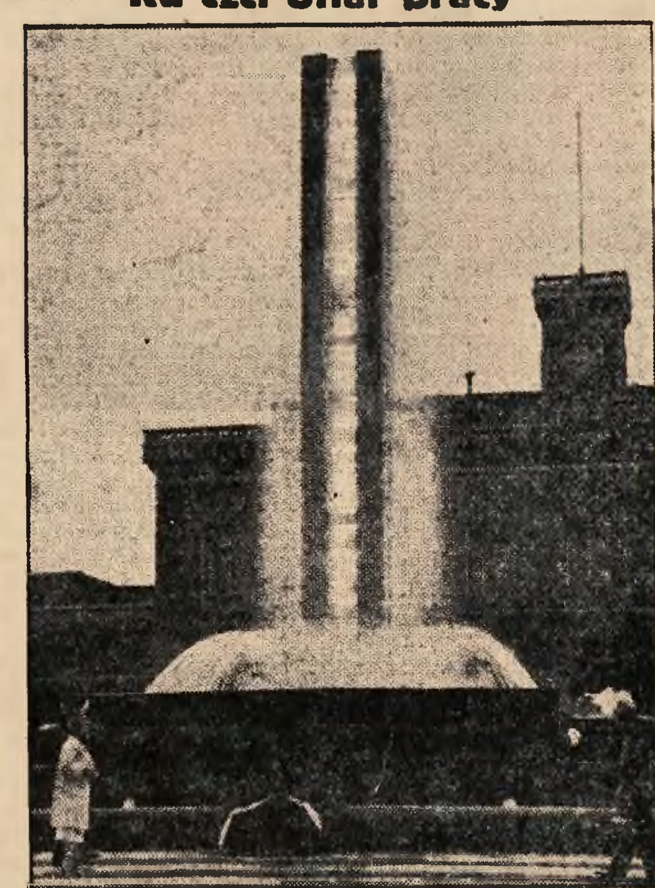
W **Rumunji** stosunek rządu do Żydów jest w chwili obecnej poprawny, lecz i tam obawiać się należy pogorszenia sytuacji.

Sytuacja gospodarcza żydostwa polskiego — głosi sprawozdanie — pogarsza się zdnia na dzień i jedynie największe wysiłki społeczeństwa żydowskiego i samopomoc żydostwa polskiego ustrzec może przed katastrofą.

Naogół zanaczyć należy, że agitacja antysemicka wzmogła się w różnych krajach, tak naprz. zaostrzyły się nastroje antysemickie w Argentynie.

Komitet delegacyj żydowskich uważa za swój obowiązek stać na straży i prowadzić wespół z innemi organizacjami żydowskiemi walkę o atakowane i zagrożone prawa żydowskie w krajach golusowych.

Ku czci ofiar pracy



Na jednym z głównych placów w Bolonji we Włoszech ustawiona została świecąca fontanna, ku czci robotników, którzy jako bohaterzy pracy zginęli przy budowie linji kolejowej Florencja—Bolonja.

Podziękowanie

WPanu Prym. DR. A. SCHWARZBARTOWI, specjaliście chorób uszu, nosa i gardła w Krakowie, składam tą drogą jaknajserdeczniejsze podziękowanie za **nader skuteczną operację** i życzliwą opiekę.

KAROL MINC.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

Jedyny wieczór artystyczny Frydy Blumenthal

Fryda Blumenthal, znana artystka Trupy Wileńskiej i Teatru Reinhardtowskiego w Berlinie urzą dza staraniem Wiza w sobotę dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Wiza (Mikołajska 6) **jedyny wieczór artystyczny**. Repertuar obejmuje utwory klasyków i współczesnych poetów żydowskich. Wieczór ten ze względu na swój wysoki poziom artystyczny wzbudza bardzo wielkie zainteresowanie

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i jutro komedja satyryczna L. H. Morstina „Rzeczpospolita poetów". Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z komedji A. Grzymały- Siedleckiego „Czwarty do bridge'a", która ukaże się w najbliższym czasie.

— **„WESOŁE KUMOSZKI Z WINDSORU"** opera komiczna O. Nicolai'a ukaże się na scenie Teatru miejskiego w poniedziałek 28 bm.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI** (Stradom 11 ogród). Dziś godz. 8'30 wiecz. B. Witler przy udziale N. Kareni oraz całego zespołu w sztuce „Misza".

— **WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA 1934 R. W BAGATELI.** W sobotę 26 i w niedzielę 27 bm. w Bagateli dwa gościnne występy głośnej w całej Polsce „Warszawskiej Szopki Politycznej 1934", która zjeżdża do Krakowa z przebojową szopką „Szachy Pana Marszałka". Szopka Polityczna odbywa obecnie tournee po Polsce i odnosi sukcesy we Lwowie, Katowicach, Poznaniu i Wilnie.

— **WIECZÓR TAŃCA SZKOŁY ANIUTY WERY WACHSMANÓWNY** odbędzie się we czwartek 24 maja br. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze. Będzie to ostatni występ przed wyjazdem na Międzynarodowy Konkurs Tańca do Wiednia.

— **TOURNEE TEATRU „ARARAT" PO MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ.** Po skończonych występach w Krakowie znakomity teatr „Ararat" rozpoczyna dalsze swe tournee po Małopolsce Zachodniej. Dziś środa 23-go, „Ararat" odwiedzi Nowy Sącz, czwartek 24-go Gorlice, sobota Bielsko, Chrzanów, Żywiec.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Tańcząca Wenus".
APOLLO: „Świat bez mężczyzn".
ATLANTIC: „Niewidzialny człowiek"
BAGATELA: „Parada rezerwistów" (Mankiewiczówna, Dymsza).
DOM ŻOŁNIERZA: Ich grzech (Mary Astor)
MUZEUM: „Król to ja (Vlasta Burian), i „Sto metrów miłości" (Zula Pogorzelska. Adolf Dymsza).
PROMIEŃ: „Obrona Majestatu" (Vlasta Burian)
SŁONKO: „Księżna Łowicka" (Smosarska, Węgrzyn).
SZTUKA: „Precz z kryzysem".
ŚWIT: „Banita" i „Ucieczka przed ślubem".
UCIECHA: „Wielka grzesznica" (Ricardo Cortez, Lila Limerti).
WANDA: „Królowa Krystyna" (Greta Garbo).

— **REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH.** Cyrk Staniewskich na Błoniach obok boiska KS „Cracovia": Dziś dwa przedstawienia o godz. 4'15 i 8'30 wiecz, na przedstawienie popoł. ceny zniżone.

— **WIZO.** Dziś 5'15 popoł. posiedzenie Wydziału. Sprawy b. ważne.

— **ZE ZWIĄZKU NAUCZYCIELI.** Dziś o godz. 6'30 popoł. w lokalu Związku, Rynek Główny 33 Ogólne Zebranie Wierzycieli Hipotecznych w sprawach nader ważnych. Wstęp wolny.

KRONIKA

MAJ

23

Wschód słońca 3 m. 29

Zachód słońca 19 m. 13

ŚRODA — 9 Siwan 5694

Zjazd okręgowy w Tarnowie

Z okazji uroczystości jubileuszowych 50-ciolecia istnienia organizacji sjonistycznej w Tarnowie, zostaje w Tarnowie urządzony zjazd okręgowy. — Wszystkie zainteresowane Komitety Lokalne otrzymały już cyrkularz z podanym porządkiem dziennym zjazdu i uroczystości jubileuszowych. Egzekutywa Org. Sjon. dla Małopolski Zach. i Śląska wzywa Komitety Lokalne, by nie tylko delegaci ale także członkowie organizacji wzięli masowy udział w Zjeździe okręgowym w Tarnowie.

Jeszcze jeden oskarżony w procesie Em-Pe-Filmu

Na wczorajszej rozprawie przeciw aranżerom afery pod nazwą „Em-Pe-Film" nastąpił sensacyjny moment. Zjawił się bowiem na sali rozpraw osk. Jan Artur Horwath, który dotychczas nie był na rozprawie obecny. Horwath podał wczoraj, iż pełni obecnie funkcje sekretarza Teatrów Miejskich we Lwowie, a nie zjawił się dotychczas na rozprawie, ponieważ nie doręczono mu wezwania.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano osk. Horwatha, poczem słuchani byli dalsi świadkowie.

Poraz trzeci oskarżony o komunizm

Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces przeciw 28-letniemu dr. Maurycemu Pufelosowi, aplikantowi adwokackiemu z Krakowa, oskarżonemu o działalność komunistyczną. Sprawa dr. Pufelesa była już dwukrotnie rozpatrywana przez sąd krakowski. W lipcu ub. roku stawał on przed sądem jednostkowym i został wówczas zasądzony na dwa lata więzienia. Przeciw temu wyrokowi wniósł oskarżony skargę apelacyjną. Wyrok został zniesiony, a sprawę przekazano sądowi przysięgł., który rozpatrywał w kadencji listopadowej ub. r. Tym razem został dr. Pufeles zasądzony na 6 lat więzienia. Naskutek skargi kasacyjnej obrońcy, Sąd Najwyższy zniósł wyrok i polecił powtórnie sprawę rozpatrzeć.

Wczoraj rozpoczęła się więc trzecia rozprawa dra Pufelesa, na której odczytano akt oskarżenia oraz wyrok Sądu Najwyższego. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonego, który wypiera się winy, oraz kilku świadków. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Pilarski, wotują s. o. dr. Bobilewicz i s. o. dr. Kraus. Oskarża prokurator dr. Szypuła. Broni dotychczasowy obr. dr. Pufelesa, adw. dr. Bross oraz adw. dr. Szumański z Warszawy.

Włamanie do sklepu Gazowni Miejskiej

Nocy onegdajszej dokonano włamania do sklepu Gazowni Miejskiej na Placu Szczepańskim: Włamywacze wygięli kraty w oknie wystawowem i dostawszy się do wnętrza sklepu, rozpruli kasę ogniotrwałą. Trud włamywaczy opłacił się im sowicie, zabrali bowiem z kasy 2.500 zł. w gotówce oraz papiery wartościowe. Zabrawszy jeszcze różne drobne przedmioty, sprawcy zbiegli, nie pozostawiając żadnych śladów.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr Bleiweis — Lelewela 4, dr. Godłowski — Kanonicza 6, tel. 182-22, dr. Kelhoffer — Al. Krasińskiego 4, dr. Redo — Felicjanek 1, tel 182-57.

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27.

Ujęcie morderców z ul. Potockiego

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, sprawa tajemniczego mordu rabunkowego popełnionego w ubiegłym tygodniu w mieszkaniu lekarza krakowskiego dr. Nüssenfelda, poczęła w ciągu dnia poniedziałkowego przybierać realne kształty, a prace władz śledczych szły już w pewnym, konkretnym kierunku. Aresztowanie morderców sp. Garncarzówny było już tylko kwestją godzin i nastąpiło też w ciągu dnia wtorkowego.

Epizodem, który naprowadził władze na ślad sprawców, było spotkanie pewnego chłopa z dwoma osobnikami w okolicy rogatki warszawskiej. Osobnicy ci wręczyli chłopu temu za przewóz monetę 20-todolarową w złocie Wiadomość o tej monecie przedostała się do władz policyjnych, które wdrożyły pościg za owymi dwoma osobnikami. Wczoraj rano zostali oni ujęci.

Jeden z nich **Henryk Wanat**, robotnik, aresztowany został w okolicy rogatki warszawskiej, drugi zaś **Jan Doniec**, przytrzymany został w Kocmyrzowie W ogniu krzyżowych pytań przyznali się oni, iż brali udział w morderstwie, atoli nie byli bezpośrednimi sprawcami, lecz wykonywali jedynie funkcje pomocnicze. Znaleziono przy nich około 1.600 dolarów w złocie, dwa złote zegarki i szpilkę do krawatu, należące do dr. Nüsenfelda.

Idąc za wskazaniami aresztowanych którzy wymienili nazwiska właściwych morderców policja dokonała w ciągu dnia wczorajszego dalszych aresztowań Jako bezpośredni sprawcy morderstwa został aresztowani: Kazimierz Schenkirzyk (lat 25) relegowany student Akademji Sztuk Pięknych Stanisław Bobrzecki (lat 25) handlowiec, oraz brat jego Władysław Bobrzecki (lat 24) relegowany student Akademji Sztuk Pięknych, wszyscy z Krakowa

Prócz nich aresztowano jeszcze szereg osób pod zarzutem bezpośredniego udziału w zbrodni. W ciągu dnia przeprowadzono rewizje w mieszkaniach aresztowanych, w poszukiwaniu za gotówką

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ** we czwartek 24 bm. o godz. 8.15 wieczór w lokalu Dietla 107.

— **SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI** (Org. Int Sj.) Plenarne zebranie członków w czwartek 24 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu WIZA przy ul. Mikołajskiej 6, I. p. Na porządku dziennym referat Dra O. Herschdörfera p. t. „Zagadnienie antyjudaizmu" — oraz bardzo pilne sprawy, natury organizacyjnej.

— **Z ORG. SJONSKIEJ.** Onegdaj powrócił z Palestyny po kilkutygodniowym pobycie generalny sekretarz Org. Sjon. p. A. Hofstätter. P. Hofstätter przyjmuje między godz. 11—1 (Dietla 107).

— **UWADZE PP. LEKARZY.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że w dniu 24 bm. o godz. 18-ej w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się ostatnie w okresie przedwakacyjnym kollokwium z ratownictwa i obrony przeciwgazowej i wzywa PP. Lekarzy, którzy jeszcze kollokwium nie odbyli, ażeby skorzystali z tej ostatniej sposobności otrzymania poświadczenia.

— **ZWIAZEK LEKARZY KAS CHORYCH.** We czwartek 24 bm. o godz. 19'45 w sali Zakładu Fizykalnego Lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej Karmelicka 16, I. p. ofic. Posiedzenie Seminarjum Medycyny Praktycznej, na którem wygłosi odczyt dr. Teofil Blühbaum pt. „Podstawy rentgenoterapji". Goście (lekarze) mile widziani

— **ZWIEDZANIE NAJPIĘKNIEJSZYCH HISTORYCZNYCH KOMNAT WAWELU,** słynnych sal „pod Głowami", „pod Ptakami", Senatorskiej i in. z najcenniejszą częścią zbiorów dzieł sztuki i pamiątek królewskich, dobędzie się dziś jako 5 wycieczka naukowa Tow. Miłośników Krakowa pod kier. hist. sztuki dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł, młodzie 50 gr. Zbiórka o godz. 3'45 pop. na placu koło katedry.

— **NIELEGALNY HANDEL WĘGLEM.** W ostatnich czasach rozwinął się w Krakowie niezmiernie nieuprawniony handel węglem, dowożonym z Zagłębia węglowego wozami przez włościan z kopalń lub z t. zw. bieda szybów. Wskutek tego tutejsi przedsiębiorcy ponoszą dotkliwe szkody nabywający zaś również narażają się na straty, gdyż węgiel dowożony jest co do jakości gorszy, a waga niewątpliwie też częstokroć niedokładna. Rozwożący węgiel ten nie posiadają żadnych uprawnień przemysłowych, nie opłacają żadnych danin ani podatków lub opłat samorządowych Zarząd miasta wobec tego oznajmia, że dowożący węgiel, w sposób nielegalny go przedający — będą w myśl obowiązujących przepisów jaknajsurowiej karani, grzywnami lub karą aresztu, węgiel ewentualnie będzie konfiskowany, względnie przywożący będą odstawiani do rogatek, celem niedopuszczenia do uprawiania na ulicach miasta nieuprawnionego handlu węglem.

— **P. JONATAN BIRNBAUM** złożył w naszej redakcji z okazji rocznicy zgonu swego błp. Ojca Judy Birnbauma 5 zł. na fundusz uchodźców żyd. z Niemiec.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 93, w Paryżu fr. fr. 1780, w Zurychu dol. 67 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 86.50, Stabilizacyjna 110.625, Dolarowa 75, Warszawska 66, Śląska 67.25, Kursy zamknięcia: Dillonowska 87, Stabilizacyjna 110, Dolarowa 6550, Warszawska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 5. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka budowlana 45.

Zebranie giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. Większość efektów z barku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Ruch panował ospały. W niewielkich ilościach robiono jedynie 8-proc Poż. budowlaną po kursie ustalonym lekko mocniej przy nieco większem zapotrzebowaniu Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rnku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna przy małem stosunkowo zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.25—5.28, czeki bankowo 5.26—5.29. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.24, grubsze 5.25 Z innych walut Funt szterling 26.95—27.15, Frank szwajcarski 171.75—172.50, Marka niemiecka gotówka 203—206 wyplata 208—209, Korona czeska gotówka 21.70—21.90.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 22. 5. 1934. Ceny transakcyjne bez zmiany, ceny orjentacyjne: owies 12 i trzy czw ton 13 i jedna czw. ,otręby żytnie 10—10 i pół Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 5. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86, Lilpop 11.75, Modrzejów 3.50. Tendencja utrzymana **Papiery procentowe:** 3-proc. poż. budowlana 44.85, 44.75, 4-proc. inwestycyjna 113.50, 5-proc. konwersyjna 66, 65.85, 66, 6-proc. dolarowa 76.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 66.50, 6613. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany. **Dewizy:** Belgja 123.70, Gdańsk 172.63, Holandja 359, Kopenhaga 120.45, Londyn 26.95, Nowy Jork czek 5.21 i pół, Nowy Jork telegraficzny 5.23, Oslo 135.50, Paryż 34.95, Praga 22.05, Sztokholm 139, Szwajcarja 172.25, Włochy 45.04, Berlin 208.80. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26, przy tendencji utrzymanej W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 i pół oraz 5.26 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 22. 5 (O.) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej robiono obroty w owsie, siemieniu, konopiach jęczmieniu, mące i otrębach Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.30, Londyn 15.66, Nowy Jork 306.38, Bruksela 71.85, Medjolan 26.16 i pół. Madryt 42.15, Amsterdam 208.50. Berlin 121 17 i pół, Wiedeń oficjalny 73.05, Wiedeń noty 57.55, Sztokholm 80.70, Oslo 78.72 i pół Kopenhaga 70, Praga 12.80 i trzy czw., Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.91, Japonja 93 Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 22. 5. Cynk dost natychm. 14 5/8, termin. 14 13/16, cyna natychm. 233—233 1/2, termin. 229 3/4—230, ołów natychm. 10 7/8, termin. 11 3/16, miedź natychm. 32 1/2—32 9/16, termin. 32 11/16—32 3/4, Elektrolit 35 1/5—36.

KOLUMNA TECHNIKI

Jedwabnictwo
jako nowa gałąź gospodarcza w Polsce

Jedwabnictwo jako całokształt obejmuje hodowlę morwy białej, hodowlę jedwabników, czyli produkcję surowca jedwabnego, następnie przemysł przetwórczy tegoż surowca i przemysły pomocnicze.

Podstawą przemysłu jedwabniczego jest drzewo morwowe, rozwijające się najlepiej w klimacie umiarkowanie ciepłym, którego liście służą jako wyłączny pokarm gąsienic prządki morwowej, czyli jedwabników. Hodowla i karmienie tych gąsienic odbywa się początkiem lata w pomieszczeniach pod dachem na specjalnych półkach z liśćmi morwowemi. Po jednym miesiącu karmienia gąsienice te zaczynają snuć wokół siebie nitkę jedwabną, zamieniając się w poczwarkę, czyli t. zw. kokon, na którym nawinięte jest około 1 km. nitki jedwabnej. Najzdrowsze z tych poczwarek rezerwuje się dla dalszej hodowli, t. j. pozostawia się aż do wykłucia motyli, które zkolei szybko składają jajka, zaś resztę kokonów zabija się gorącą parą, rozmacza w ciepłej wodzie i po wysuszeniu, nitki rozmotowuje się i nawija na szpule. Tak otrzymany produkt jest tak zwanym surowym jedwabiem, który w odróżnieniu od jedwabiu przerobionego, jest bez połysku i koloru jasno żółtego. Podlega on przeważnie dalszej przeróbce, a więc przedewszystkiem usunięciu zewnętrznej powłoki, czyli sericyny, która osłaniając surową nitkę jedwabną, nadaje jej wygląd matowy; dopiero po usunięciu tej zewnętrznej powłoki, nitka jedwabna uzyskuje swój wspaniały połysk i biel. Następnie obciąża się ją różnemi solami mineralnemi dla zwiększenia ciężaru i stosownie do potrzeby farbuje.

Jak widać z powyższego pobieżnego opisu, praca związana z otrzymywaniem surowca jedwabnego należy do zajęć stosunkowo lekkich i nie zajmujących zbyt wiele czasu, a co najważniejsze, nie wymaga zbyt wiele wkładów w kapitałach i inwestycjach. Natomiast zyski, zwłaszcza u hodowcy osobiście pracującego, są wyjątkowo wysokie. To też przemysł jedwabniczy w niektórych krajach, które umiały go odpowiednio u siebie rozwinąć, przedstawia tam prawdziwy majątek społeczny. I tak wartość eksportu wyrobów jedwabnych Japonji ocenia się na 3.5 miljarda zł., Włoch 1.7 miljarda zł., Francji 1.3 miljarda zł., i t. d. Maleńka, sąsiadująca z Palestyną Syrja produkuje aż 3.5 miljona kg. jedwabiu, wartości 70 miljonów zł.

Jeśli chodzi o Polskę, to posiada ona wszystkie warunki potrzebne dla powstania tej gałęzi przemysłu. A więc drzewo morwowe rozwija się zwłaszcza w województwach południowych nadspodziewanie dobrze, to samo można powiedzieć o samej hodowli jedwabników, istniejące zaś duże ośrodki przemysłu tekstylnego dają pewną zdrową podstawę dla produkcji przetwórczej i zbytu.

Początek i to poważny, dla powstania polskiego przemysłu jedwabniczego został już w każdym razie uczyniony, gdyż założono około czterysta plantacyj drzew morwowych o charakterze publicznym (szkoły, więzienia, garnizony wojskowe) z ogólną ilością około 10 miljonów drzewek, które już w najbliższych latach będą dojrzałe do prowadzenia hodowli jedwabniczej na wielką skalę. Prócz tego kilka tysięcy osób prywatnych założyło również mniejsze plantacje. Istnieje już Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku, która zajmuje się aklimatyzowaniem jedwabników do naszych warunków i która będzie miała za zadanie w najbliższych latach uruchomienia hodowli jedwabniczej w całym kraju, dostarczania jajek rozpłodowych, instruktorów i t. p.

Chwilowo całkowita polska produkcja jedwabiu jest oczywiście bardzo skromna, bo wynosi tylko 10.000 kg. surowca rocznie, lecz przez wykorzystanie całkowitego materjału morwowego (liści morwowych), jaki w najbliższych latach będzie do dyspozycji hodowców, ilość wyprodukowanego surowego jedwabiu będzie mogła wzrosnąć do 500.000 kg., z których można będzie sporządzić tkanin jedwabnych wartości kilkunastu miljonów złotych.

Inż. J. R.

Wiadomości techniczne

SZKŁO Z ŻUŻLA WYSOKICH PIECÓW.

W sferach ciężkiego przemysłu hutniczo-żelaznego duże zainteresowanie wzbudziły próby instytutu politechnicznego w Alabania (Stany Zjednoczone), tyczące się sporządzenia szkła z żużli wysokich pieców. We wspomnianym mianowicie instytucie udało się przerobić ten bezwartościowy produkt odpadkowy na szkło o niezwykle cennych własnościach. Szkło to ma być bardzo wytrzymałe na rozbicie, a raczej wogóle się nie rozbija na ostre odłamki i wyprysku, lecz rozłupywuje się z muszlowatym przełomem, nie przedstawiającym żadnego niebezpieczeństwa okaleczenia. Jakkolwiek szkło o podobnych własnościach, otrzymywane na innej drodze, jest już znane od pewnego czasu, to jednak ten ostatni wynalazek znajdzie dopiero praktyczne zastosowanie, a to dzięki taniości jego wyrobu. Szkło to nadaje się szczególnie do celów budowlanych, jak np. wyrobu cegieł szklanych, wykładania ścian, a nadto, jako nie pękające przy ogrzewaniu, do wyrobu flaszek i większych zbiorników lub naczyń szklanych, ważnych dla przemysłu chemicznego.

NARZĘDZIA Z CHROMOWANEMI OSTRZAMI.

W ostatnich czasach literatura fachowa wiele uwagi poświęca sporządzaniu chromowanych narzędzi. Odkąd przekonano się, że powłoki chromowe nadają narzędziom żelaznym i stalowym nietylko rdzochronne własności, lecz prócz tego wyższą odporność na mechaniczne zużycie i starcie, przystąpiono do chromowania tylko najbardziej eksponowanych ich części, t. j. samych tylko ostrzy. I tak przez nachromowanie ostrzy heblarek, tokarek i różnych innych obrabiarek uzyskano znacznie dłuższą ich trwałość, a prócz tego spotęgowano znacznie i ich działanie tnące.

W „Machinery" Nr. 12/1933 czytamy, czemu to należy przypisać. Zużycie się ostrzy przy stosowaniu pierwszorzędnych, lecz niechromowanych stali przy obrabianiu twardych metali polega na silnem rozgrzaniu się w połączeniu z zeskrobywaniem. Lecz także i przy obrabianiu miękkich metali, jak aluminjum, działanie tnące najdroższych nawet stalowych ostrzy zostaje szybko zmniejszone; dzieje się to dlatego, że drobne oderwane cząstki obrabianego miękkiego metalu wciskają się do ostrza i zanieczyszczają go. Otóż te niekorzystne wpływy tarcia można przez nałożenie na warstwy chromowej wybitnie zredukować, bo przez jej „samosmarujące" działanie zwiększa się zarazem i zewnętrzna skuteczność smarów, które podczas pracy są po większej części wyciskane poza ostrze. Dlatego podczas obróbki twardych metali zużywają się ostrza chromowane znacznie powolej, zaś przy miękkich metalach chromowanie zapobiega zanieczyszczaniu ostrzy.

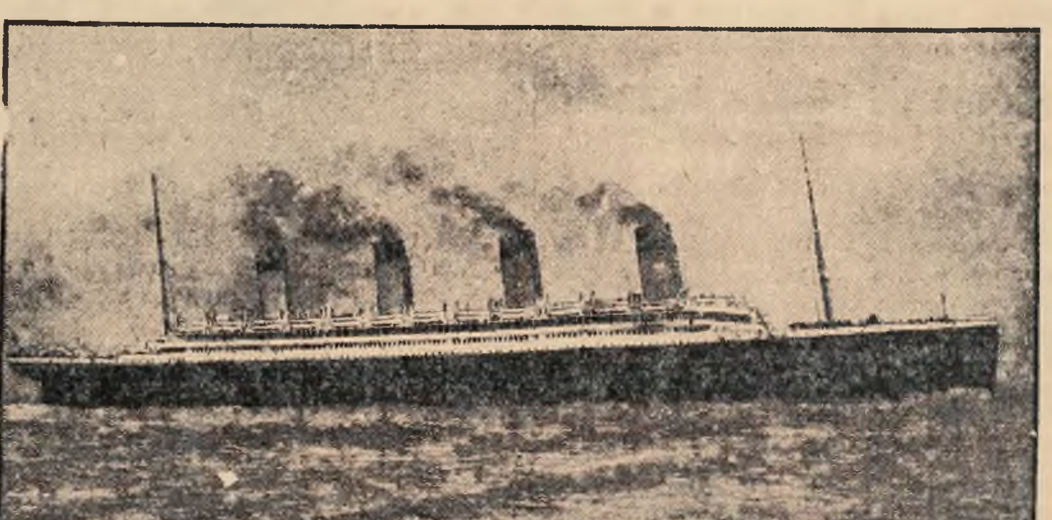
KANADYJSKIE ZŁOŻA RADU.

Niedawno zostały odkryte w Kanadzie na wschodnim brzegu Wielkiego Jeziora Niedźwiedziego potężne złoża smoły uranowej. Ruda ta jest znacznie obfitsza w rad niż rudy z Kongo Belgijskiego w Katandze, które uchodziły dotychczas za najbardziej radonośne: gdy z 40 tonn rudy belgijskiej otrzymuje się 1 gram radu, to z tej samej ilości rudy kanadyjskiej otrzymuje się 4 gramy radu. Atoli eksploatacja tych złóż kanadyjskich jest nadzwyczaj utrudniona, gdyż najbliższa stacja kolejowa jest oddalona o 1.500 km. tak, że jedynym środkiem komunikacji jak i transportu rudy jest narazie płatowiec, który leci od stacji kolejowej do Wielkiego Jeziora Niedźwiedziego pełnych 12 godzin. Z powodu wysokich kosztów transportu jest zatem słaba nadzieja, by mimo o tyle większej wydajności nowoodkrytych rud, mógł rad w najbliższym czasie potanieć.

SZKŁO PRZEŹROCZYSTE — Z JEDNEJ TYLKO STRONY.

W Anglji wydano patent na osobliwy wynalazek: chodzi mianowicie o nowy rodzaj szkła, które jest przeźroczyste z jednej tylko strony. Od strony nieprzeźroczystej powierzchnia szkła podobna jest do lustra. Ten rodzaj szkła może być używany na szyby. Kto siedzi u siebie w domu i patrzy przez taką szybę, widzi wszystko tak, jak zwykle, ten zaś, kto z zewnątrz ulicy np. zagląda, nic nie dostrzega oprócz swego odbicia, tak jakgdyby szyba była lustrem. Trick wynalazcy polega na tem, że druga strona szkła jest powleczona niesłychanie cienką warstewką pewnego amalgamatu, którego skład jest tajemnicą wynalazku.

Okręt, który spowodował katastrofę



Parowiec angielski „Olimpic", który — jak już donieśliśmy — najechał niedaleko brzegów amerykańskich na statek - latarnię „Nan tucket", powodując jego zatopienie.

Protest Urzędu Palestyńskiego w Warszawie
przeciw krzywdzącym zarządzeniom władzy mandatowej

Warszawa. 22. 5. ŻAT. Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Centralnego Urzędu Palestyńskiego z udziałem wszystkich ugrupowań sjońskich od lewicy aż do rewizjonistów włącznie. Plenum uchwaliło następującą rezolucję:

Plenum Centralnego Urzędu Palestyńskiego jako reprezentacja alii trzymiljonowego żydostwa polskiego ponawia swój uroczysty i kategoryczny protest przeciwko nieuzasadnionym ograniczeniom, stosowanym przez władzę mandatową, które grożą rozwojowi i wzrostowi żydowskiej siedziby narodowej. Urząd Palestyński solidaryzuje się całkowicie z jiszuwem, który dał wyraz swemu rozgoryczeniu przez proklamowanie na dzień jutrzejszy strajku generalnego. Urząd Palestyński wita robotników palestyńskich, stojących w pierwszym szeregu w walce narodu żydowskiego o prawa do pracy w kraju żydowskim. Urząd Palestyński potępia równocześnie tych kolonistów żydowskich, którzy dopuszczają się systematycznie zdrady narodowej, bojkotując pracę żydowską i dopomagając w ten sposób władzy mandatowej do zamknięcia bram Palestyny dla cierpiących nędzę mas żydowskich w golusie.

Rezolucja przyjęta została jednomyślnie.

Trzy tezy obrony w procesie Stawskiego

Jerozolima, 22. 5. (ŻAT) W procesie Stawskiego i Rosenblatta zabrał dziś głos adwokat Samuel, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem zanalizował wyniki zeznań świadków obrony zaznaczając, że 1) na podstawie zeznań świadków obrony stwierdzono alibi obydwu oskarżonych, 2) świadkowie obrony podważyli zeznania świadków policyjnych, 3) w świetle zeznań świadków obrony jasnem jest, że w wypadku zabójstwa Arlosorowa nie miało się do czynienia z mordem politycznym.

Demonstracje rewizjonistów w Palestynie na rzecz Achimeira

Jerozolima. 21. 5. ŻAT. W dniu dzisiejszym na ulicach Jerozolimy i Tel Awiwu odbyły się demonstracje zorganizowane przez rewizjonistów pod hasłem uwolnienia Achimeira. Patrole policyjne zostały wzmocnione. Do poważniejszych starć doszło w Hajfie, gdzie 5 rewizjonistów zostało rannych.

Policja dementuje wiadomość o głodówce Achimeira. Centrala rewizjonistyczna obstaje jednak przy tem, że Achimeir czwarty dzień głoduje. Centrala rewizjonistów apeluje do jiszuwu, aby proklamować żałobę na czas pobytu Achimeira w więzieniu.

Rabin Kuk zwrócił się z żądaniem do policji, aby przyspieszyć proces Brith Habirjonim. Władze policyjne przyrzekły proces ten rozpocząć już w środę. Rabin Kuk zaapelował również do Achimeira, aby przerwał głodówkę, gdyż jest to niezgodne z rytuałem żydowskim.

W czasie zajść w Jerozolimie policja użyła pałek gumowych rozpraszając demonstrantów przed gmachem sądowym. W budynku Waad Haleumi nieznani sprawcy wybili szyby. Ustawiono posterunki policyjne przed budynkami Keren Kajemet i Keren Hajesod.

Achimeir przerwał głodówkę

Jerozolima, 22. 5. (ŻAT) Dziś Aba Achimeir przewieziony został z więzienia jerozolimskiego do twierdzy w Akko. Naskutek interwencji rabina Kuka Achimeir przerwał głodówkę.

Wizyta estońskiego ministra spraw zagr. w Warszawie

Tallin 22. 5. PAT. Minister spraw zagranicznych Seljamaa w towarzystwie wiceministra Laratei wystartował dzisiaj o godz. 10.20 samolotem „Lotu" do Warszawy. Ministrowi towarzyszy małżonka. Odjeżdżającego żegnali na lotnisku przedstawiciele poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyżsi urzędnicy estońskiego MSZ.

* * *

Warszawa, 22. 5. PAT. Dziś popołudniu przybył samolotem do Warszawy minister spraw zagranicznych Estonji p. Seljamaa z małżonką i wiceministrem spraw zagranicznych Laretei. Program pobytu estońskiego ministra spraw zagranicznych przewiduje we środę 23 b. m. w godzinach rannych wizyty oficjalne, złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz śniadanie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W godzinach wieczornych obiad i raut u ministra spraw zagranicznych. Następnego dnia, tj. 24 bm. śniadanie, wydane przez prezesa Towarzystwa polsko-estońskiego w Jacht-Klubie oficerskim oraz obiad w poselstwie estońskiem. Odjazd p. ministra spraw zagranicznych Estonji nastąpi tegoż dnia wieczorem.

Na lotnisku cywilnem na Okęciu powitał gości estońskich minister spraw zagranicznych Beck z małżonką, podsekretarz stanu Szembek, min. Schaetzel, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z dyrektorem gabinetu ministra p. Dębickim, szefem protokołu dyplomatycznego Romerem, poseł estoński w Polsce Pusta z małżonką i członkami poselstwa estońskiego, poseł czesko-słowacki Girsa oraz poseł austrjacki Hoffinger, akredytowani przy rządzie estońskim w Tallinie. Licznie reprezentowane było towarzystwo polsko-estońskie z prezesem b. ministrem Hubickim oraz porozumienie prasowe polsko-estońskie. Pozatem witali ministra Seljamaa przedstawiciele kolonji estońskiej w Warszawie.

* * *

Warszawa, 22. 5. (J) W kołach, zbliżonych do rządu, przywiązują wielkie znaczenie do wizyty ministra spraw zagranicznych Estonji w Warszawie. W programie pobytu min. Selmajaa w Warszawie przewadziano konferencję z min. Beckiem. Nie jest wykluczone, że min. Selmajaa przyjęty będzie w Belwederze przez marsz. Piłsudskiego. Tematem rozmów będzie ofecna sytuacja we wschodniej Europie, a szczególnie państw bałtyckich, w związku z odmówieniem przez Niemcy zawarcia paktu, gwarantującego niepodległość tych państw oraz propozycję litewską co do paktu paktu bałtyckiego. Polska jest bezpośrednio zainteresowana w rozwoju wypadków w państwach bałtyckich i w realizacji projektu paktu nadbałtyckiego. Niewątpliwie podczas pobytu min. Selmajaa w Warszawie sprawa ta będzie jednym z głównych przedmiotów rozmów, a ze względu na bardzo bliskie węzły przyjaźni, łączące Polskę z Estonją, wizyta ta w pewnym stopniu wpłynie na dalsze ukształtowanie stosunków między Kownem, Rygą a Tallinem.

Faszyzacja Łotwy niepokoi sowiety

Moskwa, 22. 5. PAT. „Zaindustrializacju" i „Komunisticzkoje Proswiestenje" omawiają wydarzenia łotewskie, wzywając opinję sowiecką do jaknajwiększej czujności, ponieważ nie ulega wątpliwości, że **niemiecki faszyzm wiąże z faszyzacją okręgu nadbałtyckiego nadzieje na realizację planów Rosenberga.** Wydarzenia w sąsiednich państwach mają swoją wymowę, — pisze „Zaindustrializacju". „Komunisticzkoje Proswiestenje" określa nowy kurs polityczny na Łotwie jako kurs reakcyjny. Przywódcy nowego kursu, zwłaszcza premjer Ulmanis i gen. Balodis ze względu na niedopuszczalność planów niemieckich na Łotwie usiłują odgrodzić się od podejrzeń, jakoby dokonywali faszyzacji ustroju na podstawie wskazówek z Berlina. Dlatego rząd Ulmanisa rozpuścił parlament dopiero po ratyfikacji prolongaty paktu o nieagresji z ZSRR oraz zamknął hitlerowskie gazety w Rydze. Mimo to radość Berlina nie jest bez podstaw. Faszyzacja państw bałtyckich, nawet jeśli nie jest realizowana przez bezpośrednich agentów niemieckich, stanowi wodę na młyn Berlina, który ma nadzieję, że faszyzacja utrudni rozwój sił żywotnych okręgu nadbałtyckiego i przez to osłabi siłę oporu przeciwko rozkładowej robocie, prowadzonej przez faszyzm niemiecki.

„Marsz na Warszawę" polskich hitlerowców

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa, 21. 5. (J) Członkowie warszawskiej organizacji Obozu Narodowo-Radykalnego odbyli w niedzielę zebranie w Międzylesie pod Warszawą. Po zbiórce uczestnicy zebrania w liczbie około 150 osób proklamowali „marsz na Warszawę". Wśród okrzyków antyżydowskich zmierzał ten osobliwy pochód w stronę stolicy, przyczem po drodze dołączali się gapie. Uwiadomiona policja wyjechała naprzeciw demonstrantów autem ciężarowem. Zatrzymano około 150 osób, które przewieziono do Warszawy do dyspozycji policji politycznej.

* * *

Warszawa, 22. 5. (J) W związku z masowemi aresztowaniami uczestników zbiórki obozu narodowo-radykalnego w Międzylesiu pod Warszawą, władze bezpieczeństwa po wylegitymowaniu zatrzymanych zadecydowały zatrzymać w areszcie 139 osób. Z tych 120 przekazanych będzie sądowi starościńskiemu, pozostali sądowi państwowemu. Pierwsi odpowiadać będą za zakłócenie spokoju publicznego, drudzy ponadto za obrazę policji. Interwencja władz bezpieczeństwa nastąpiła z tego powodu, że organizatorzy zebrania nie zawiadomili zgodnie z istniejącymi przepisami o tem zebraniu, podczas gdy aresztowani tłómaczą się tem, że była to zwykła wycieczka majowa, która nie podlegała przepisom i zgłoszeniu do władz. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu centralnem przy ul. Daniłowiczowskiej, gdzie zachowują się dość awanturniczo, śpiewając „hymn młodych" i wznosząc różne okrzyki manifestacyjne. Przywabione temi okrzykami, dochodzącemi z poza więzienia, tłumy publiczności gromadzą się w pobliżu gmachu więziennego.

50 miljonów subskrybentów pożyczki sowieckiej

Moskwa, 22. 5. (PAT). Sowiecka pożyczka wewnętrzna „Drugiego roku, drugiej piatiletki", wyłożona do subskrypcji 15 kwietnia na sumę 3.500.000.000 rubli została w dn. 20 maja w całości pokryta. Ilość subskrybentów wyniosła 50.000.000. Prasa sowiecka podnosi znacznie większy udział wsi w pożyczce, aniżeli w innych latach.

Ruch „nowopogański" w Niemczech domaga się równouprawnienia

Berlin, 22. 5. PAT. Radykalna grupa opozycyjna w ruchu niemieckich chrześcijan, zwalczająca oficjalny kierunek kościoła protestanckiego w Niemczech, połączyła się we wspólną organizację religijną, występującą pod nazwą Niemieckiego ruchu wyznaniowego.". Przywódcą nowopowstałej organizacji, zwalczającej bezwzględnie kościoły katolicki i protestancki, wybrano prof. Kauera, jednego z wybitnych działaczy nowego pogaństwa, posiadającego zwolenników w szeregach przywódców partji narodowo-socjalistycznej. Członkowie nowej organizacji obowiązani są złożyć przysięgę, że nie posiadają domieszki krwi żydowskiej, ani kolorowej i nie należą do związków wolnomularskich lub do Zakonu Jezuitów. — Członkowie innych kościołów mogą być tylko członkami popierającymi niemiecki ruch wyznaniowy. Godłem organizacji jest złote słońce w kształcie koła zębatego na tle niebieskiem. Jak wiadomo, ruch nowopogański domaga się, by państwo uznało go jako trzeci kościół, równouprawniony z katolickim i protestanckim.

Hitlerowcy amerykańscy w opałach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 22. 5. (R) Na przedmieściu nowojorskiem Irvngton usiłowało kilkudziesięciu członków niemieckiego związku hitlerowskiej kultury urządzić zgromadzenie propagandowe, czemu jednak ludność przeszkodziła, rozpędzając hitlerowców. Oddział policji rozpędził demonstrantów antyhitlerowskich. Podczas zajścia kilka osób odniosło rany.

Bł. p.

Stefanja Rosner

zmarła dnia 22 maja 1934 roku.

Pogrzeb odbędzie się dziś we środę, dnia 23 b. m. o godzinie 2-giej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ulicy Miodowej, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Córka, syn, zięć, wnuki i rodzina

Toasty lotników niemieckich i polskich w Berlinie

Berlin. 22. 5. W poniedziałek wieczorem na lotnisku Tempelhof w Berlinie wylądował aparat RWD, którym przylecieli do Berlina sekretarz generalny Polskiego Aeroklubu ppłk. Kwieciński oraz major Makowski, przewodniczący komisji sportowej Aeroklubu. Przylot przedstawicieli Aeroklubu Rzplitej do Berlina stoi w związku z Challange'm w roku bieżącym, który — jak wiadomo — organizuje Polska po ostatniem zwycięstwie, odniesionem przed dwoma laty przez kapitana Żwirkę. Samolot przyleciał z Królewca. Dzisiaj w godzinach południowych aeroklub niemiecki wydał na cześć gości polskich śniadanie, w czasie którego prezes Aeroklubu niemieckiego Koehler pozdrawiając delegatów polskich, z który mi pozostawał od wielu lat w przyjaznych prywatnych stosunkach, rozwiniętych na tle współpracy w międzynarodowych organizacjach lotniczych, wyraził życzenie, aby te dobre stosunki osobiste rozszerzyły się na cały naród polski i niemiecki. Odpowiedział ppłk. Kwieciński, który wzniósł toast na cześć Aeroklubu niemieckiego. Jutro ppłk. Kwieciński i mjr. Makowski odlatują w dalszą drogę.

Narzeczona uprowadzona w dzień ślubu

Romantyczne perypetje małżeństwa młodego szofera ze starą wdową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 22. 5. (O). Dziś w południe miał się odbyć ślub b. szofera Józefa Zwerdlinga ze starszą od niego o 30 lat wdową Gruderową właścicielką dwóch dużych kamieniec, osobą bardzo bogatą. — której synowie zajmują poważne stanowiska. — Zwerdling był przez rodzinę Gruderów oskarżony o oszustwo i siedział kilka miesięcy w więzieniu, gdy jednak został uwolniony, chciał zagarnąć majątek Gruderowej przez małżeństwo z nią. Przygotowania do ślubu trzymał on w tajemnicy, dziś rano jednak Gruderowa zniknęła, uprowadzona przez rodzinę. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenia. Fakt ten wywołał we Lwowie, zwłaszcza w sferach inteligencji, gdzie Gruderowa jest znaną figurą, wielką sensację.

Kto wygrał na loterji

Warszawa. 22. 5. PAT. W dniu dzisiejszym większe wygrane na Loterji państwowej padły na numery losów: 15.000 zł. — 18709, 95834, 10.000 zł. 13921, 68504, 134112 i 5.000 zł.: 2307, 38527, 105227, 120520, 138342, 148582, 169910.

—o—

Brazylijska misja wojskowa w Warszawie

Warszawa, 22. 5, PAT. W dniu dzisiejszym przybyła z Brukseli do Warszawy brazylijska misja wojskowa w liczbie 7 oficerów z gen. dyw. Laite de Castro. O godz. 12 w południe gen. Laite de Castro wraz z towarzyszącymi mu oficerami złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Popołudniu p. wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj-Składkowski podejmował gości obiadem w kasynie garnizonowem.

—o—

Tajemnica śmierci por. Uchnasta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 5. (J) W związku z tajemniczem zabójstwem porucznika Uchnasta dokonanem przez rotmistrzową Kozarynową, zabójczyni złożyła u sędziego śledczego zeznanie, że strzeliła do oficera wskutek nieporozumień osobistych. Kozarynową osadzono w więzieniu, innych uczestników nocnej zabawy po przesłuchaniu zwolniono. W czasie rewizji w mieszkaniu, gdzie zginął oficer, znaleziono jeden pokój wytapetowany pornograficznemi zdjęciami i fotografjami. Mieszkanie zostało opieczętowane W dniu dzisiejszym dokonana zostanie obdukcja zwłok zmarłego oficera, która da wskazówki władzom bezpieczeństwa, czy Uchnast faktycznie zginął z rąk rotmistrzowej, czy też popełnił samobójstwo. Dochodzenia prowadzą władze policyjne oraz władze wojskowe, przyczem przybył do Warszawy specjalnie delegowany oficer 5 pułku ułanów z Białegostoku, który bierze udział w dochodzeniach.

Oddalone powództwo żony W. Ks. Somanowa

Warszawa. 22. 5. PAT. Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 22 maja 1934 roku oddalił powództwo Natalji hr. Brassow przeciwko skarbowi państwa Polskiego o własność majątków ziemskich Zagórze, Ostrowy i Kłobucko, zasądzając na rzecz skarbu Państwa Polskiego 10.000 zł kosztów procesu za obie instancje.

—o—

Wznowienie dochodzeń o napad na Centnerszwerową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 5. (J) W sprawie rabunkowego napadu na żonę tragicznie zmarłego bankiera Centnerszwera Reginę Centnerszwer zaszedł nowy zwrot. Sędzia śledczy znalazł nowe dowody, które spowodowały wznowienie dochodzenia przeciw ko Grzeszczykowi poprzednio wobec braku dowodów zwolnionego. Grzeszczyk przed kilku laty skazany został na kilka lat więzienia za napad na córkę Centnerszwerowej. Ponadto obecnie stwierdzono na jego ubraniu ślady krwi.. Sędzia śledczy zarządził zbadanie krwi Centnerszwerowej.

—o—

Syn notarjusza popełnił samobójstwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 22. 5. (O). Dziś w południe popełnił w mieszkaniu swem samobójstwo przez wystrzał z rewolweru niejaki Bastawicki, syn b. notarjusza Był on zamieszany w wielką aferę oszukańczą i w obawie przed konsekwencjami popełnił samobójstwo.

PROGNOZA na środę: Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Umowa turystyczna z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 5. (J) Na podstawie porozumienia między Polską a Niemcami w dziedzinie wymiany turystów, ministerstwo skarbu aprobowało 500 paszportów ulgowych dla uczestników wycieczki, udającej się z Warszawy do Berlina. Cena takiego paszportu turystycznego wynosi 25 zł.

—o—

Straszna katastrofa kolejowa w Barcelonie

Madryt. 22. 5. (R) W Barcelonie wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa kolejowa, której ofiarą padła większa ilość podróżnych. Wskutek wcześniejszego wyjazdu pociągu ze stacji gdyż maszynista wziął jakieś znaki, dawane przez podróżnego za sygnał odjazdowy, pociąg osobowy zderzył się przy wyjeździe z drugim, wjeżdżającym pociągiem osobowym, przyczem oba parowozy i kilkanaście wagonów obu pociągów uległo zniszczeniu Jak dotąd wiadomo, podczas katastrofy 20 osób poniosło śmierć, a 25 osób odniosło rany ciężkie.

Strajk w portach kalifornijskich

Nowy Jork. 22. 5. (R) Wskutek strajku robotników portowych we wszystkich portach kalifornijskich za wyjątkiem San Diego ustała w Kalifornji prawie cała żegluga przybrzeżna. Armatorzy w San Francisco postanowili zaangażować robotników japońskich. Gdy przystąpili do wyładowywania okrętu, strajkujący robotnicy rzucili się na nich i rozpędzili Także w Nowym Orleanie, w stanie Luiziana wybuchł strajk robotników portowych.

Masowe aresztowania komunistów w Japonji

Londyn. 22. 5. (L) „Times" donosi z Tokio, że w całej Japonji policja przeprowadziła obławę za komunistami, aresztując ogółem 738 osób.

KRONIKA KRAKOWSKA

Uchwały XIV-tego Zjazdu Psychjatrów Polskich

Na odbytym onegdaj w Krakowie XIV Zjeździe Psychjatrów Polskich uchwalono szereg wniosków. Praktycznie, największe znaczenie mają wnioski wysunięte przez Dyr. Stryjeńskiego (Kobierzyn) i Dyr. Łuniewskiego (Tworki). Pierwszy z tych wniosków domaga się tworzenia specjalnych zakładów dla psychopatów i kryminalnych przestępców, którzy w myśl nowego Kodeksu Karnego powinni być skierowani do specjalnych zakładów, których nie posiadamy. Drugi wniosek Dyr. Łuniewskiego z uwagi na ważność psychjatrji w związku z licznemi zagadnieniami kryminologicznemi, pedagogicznemi i opieki pozaszkolnej nad psychicznie chorymi, zwraca uwagę na konieczność stworzenia odrębnych katedr na wszystkich Uniwersytetach Polski, mających za zadanie tworzenie młodej kadry psychjatrów, przed którymi stoją liczne a społeczne bardzo ważne zadania organizacyjne.

—oSo—

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY W KRAKOWIE** zwołuje na dziś, godz. 8-mą wieczór do lokalu Poale Sjonu, Miodowa 39, Wielkie Zebranie Protestacyjne z porządkiem dziennym: Strajk Żydów w Palestynie.

Jako referenci wystąpią: Henig Chaim, dr. G. Terło, dr. E. Munk i mgr. Liser. Wzywa się członków Pracującej Palestyny oraz sympatyków do masowego przybycia.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** We czwartek 24 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Seminarju mfilozoficznego (ul. Józefa Piłsudskiego 4, p. I.) prof. dr. Adam Kłodziński wygłosi odczyt pt „Historja i tzw. socjologja".

— **STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW** w Krakowie, Plac Szczepański 7, I. p. urządza dziś o godz. 20.15 odczyt ks. Władysława Wargowskiego: „Chorale Gregorjańskim" z ilustracją muzyczną. Jutro o godz. 17 „IV. Czwartek Młodych Talentów". Prof. Jan Hofman przedstawia: Ankę Zimemrmannównę, Mieczysława Hoffmana, Zygfryda Ratza — fortepjan, Marja Tyczyńska-Bieńkowska przedstawia: Irenę Wiskidównę — śpiew, Józef Fleschner — akomp. Wstęp wolny. Garderoba 50 gr

— **W OBAWIE PRZED ZEMSTĄ USIŁOWAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.** Wczoraj rano zauważono nad brzegiem Wisły młodą kobietę, leżącą w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zatrucie esencją octową i przewiózł kobietę w stanie ciężkim do szpitala. — Okazało się, iż jest to 30-letnia Marja Beier, wyrobnica zam. w Woli Duchackiej. Jak z pozostawionych przez nią zapisów wynika, usiłowała ona pozbawić się życia, obawiając się zemsty ze strony dwóch osobników, których zdenuncjowała jako złodziei.

Bł. p.

Inż. EMIL LEWKOWICZ

zmarł po ciężkich cierpieniach w 26-ym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 23-go maja 1934 roku o godzinie 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Podgórzu.

RODZINA

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Włamanie do banku w Rynku krakowskim

(rg) Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano włamania do Banku Komercjalnego w Rynku Głównym l. 43. Nieznani sprawcy dostali się do budynku od strony ul. św. Jana i otworzywszy wytrychem drzwi, prowadzące do biur w banku udali się do lokalu parterowego, gdzie mieszczą się kasy.

Wyposażeni we wszelkiego rodzaju narzędzia do włamań rozpruli rakiem jedną z kas ogniotrwałych. Nie znalazłszy w niej gotówki przystąpili do rozbicia dalszych dwóch kas, używając do tego celu doskonalszych już metod, bo aparatów acetylenowych. W tym momencie sprawcy zostali zdaje się spłoszeni i zbiegli. Świadczą o tem liczne narzędzia do włamań, które zostawili na miejscu, nie dokończywszy dzieła.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze z naczelnikiem wydziału śledczego, p. nadkomisarzem Pollakiem oraz kierownikiem I. Komisarjatu P. P. p. komisarzem Hrycyną, którzy wydali odpowiednie zarządzenia.

Sensację budzi fakt, iż włamania dokonano w centrum miasta, w jasny dzień świąteczny.

Wielka katastrofa samochodowa w Niemczech

Berlin. 21. 5. (R) W pobliżu Hirschbergu na Śląsku wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa, której ofiarą padło kilkadziesiąt osób. Auto z przyczepką, wiozące 54 członków obozu pracy podczas zjazdu z góry z nadmierną szybkością wywróciło się na zakręcie i uległo zniszczeniu. Z jadących trzy osoby poniosły śmierć na miejscu. 30 osób odniosło rany ciężkie, reszta lżejsze. Wielu ciężko rannych walczy ze śmiercią.

* * *

Berlin, 22. 5. (R) Podczas zawodów szybowcowych na lotnisku w Laucha pod Halle zderzyły się w powietrzu dwa szybowce. Jeden runął na ziemię i uległ zniszczeniu, przyczem lotnik poniósł śmierć, drugi aparat zdążył odzyskać równowagę i wylądować mimo uszkodzenia. Na drugi dzień podczas zawodów wydarzył się znowu wypadek zderzenia się dwóch szybowców. Także i w tym wypadku jeden z aparatów wylądował, drugi runął i uległ strzaskaniu. Lotnik odniósł tak ciężkie rany, że zmarł w szpitalu.

„Pociąg powietrzny"

Moskwa, 22. 5. (PAT). Dziś o godz. 4 rano wystartował z Moskwy „pociąg powietrzny," w składzie samolotu i 3 szybowców, który wzdłuż trasy Charków—Dżankoj—Teodozja udaje się do miasta Koktebel na Krymie na doroczne zawody szybowcowe. Samolotem kieruje lotnik Fiedosejew, szybowcami — Szelest, Anochin i Symonow. Po 5 godzinach lotu pociąg powietrzny szczęśliwie wylądował w Charkowie, skąd poleciał do Koktebel, gdzie oczekiwany jest przed wieczorem.

oczekiwany jest przed wieczorem.

Postępy badań okolic podbiegunowych

Moskwa. 22. 5. (R) Dyrektor Instytutu Arktycznego prof. Samoiłowicz który obecnie powrócił z podróży zagranicznej, w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Izwiestija" oświadczył, że francuski geolog Challonge, szwedzki badacz okolic podbiegunowych Alman i wielu innych uczonych, okazało wielkie zainteresowanie dla sowieckiej pracy w okolicach arktycznych i przyrzekło swoją współpracę. Samoiłowicz dodał, że w roku bieżącym prace badawcze w okolicach arktycznych znacznie będą rozszerzone. Liczba stacyj polarnych zostanie podwojona, a lotnictwo i radjo zostanie w dużo większym stopniu zastosowane. Wreszcie podkreślił, że przy **końcu drugiej piatiletki** na mapach polarnych nie śmie być ani jednej białej plamy.

Moskwa. 22. 5. (R) Na rzece Świr w odległości 275 km od Leningradu mają zostać wkrótce podjęte prace nad budową wielkiej elektrowni, która ma produkować prąd o sile 150 tysięcy KM.



Japończycy gotowi oddać swe życie za ojczyznę...

Marynarka japońska zatwierdziła już plan tzw. „żyjącej torpedy". W torpedzie tą znajdują się dwa miejsca, przeznaczone dla kierowców. Marynarze, którzy skierują śmiercionośny ten przyrząd do celu, zginą naturalnie w czasie eksplozji. Wprowadzenie tak strasznej broni w którymkolwiek z państw świata wydawałoby się absurdem. W Japonji, gdzie patrjotyzm dochodzi do niebywałych form, jest to zupełnie możliwe. Wykazały to ostatnie ćwiczenia. Kiedy admiralicja ogłosiła, iż poszukuje się 800 osób jako kandydatów do prowadzenia tej torpedy, zgłosiło się aż 5.000, którzy gotowi byli umrzeć, byleby tylko umożliwić armji ojczystej wypróbowanie strasznej broni.

Sąd okręgowy w Rzeszowie.
28 lutego 1934. Firm. 102/33
Spółdz. II. 83.

W rejestrze spółdzielni przy firmie: „Bank Ludowy Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzyżowie" wpisano zmianę statutu odnośnie brzmienia firmy, które odtąd będzie opiewało: „Kasa Ludowa Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzyżowie".

Data wpisu 9 marca 1934.

Przetargi publiczne

Okr. Urząd Budownictwa Nr. VI we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) urządzenie instalacji wodoc.- kanalizacyjnej w bud. administr. w kompl. kosz. przy ul. Drohobyckiej w Stryju na dzień 28. V. godz. 10-ta

2) na wykonanie instalacji i centr. ogrzewania w bud. przy ul. Łyczakowskiej 26 we Lwowie na dzień 29. V. godz. 10-ta.

3) urządzenie instalacji wodoc.- kanal. w koszarach gminnych w Gródku Jagiellońskim na dzień 30 V godz. 10-ta.

4) remont studni i doprowadzenie wody do łaźni w koszarach Dąbrowskiego oraz instalacji łazienki w garnizonowej Izbie Chorych w Kołomyji na dzień 1 VI. godz. 10-ta.

5) remont bud. i przebudowa konstrukcji dachu nad ujeżdżalnią w koszarach przy ul. Gródeckiej we Lwowie, na dzień 2 czerwca br. godz. 10-ta.

6) urządzenie instalacji światła elektrycznego w bloku koszarowym na Zagrobeli w Tarnopolu na dzień 4. VI. godz. 10-ta.

Bliższych informacyj udziela Okr Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. p., gdzie też można przejrzeć warunki ogólne i ofertowe oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem kosztów nakładu.

Oferenci winni się wykazać wpłatą przypadającej pożyczki narodowej.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'5 gr. Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna